Nr 32. Kraków 10 Maja — Wtorek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 9 maja.

Późno dowiedziała się publiczność europejska o przemowie Ojca Św. mianej d. 24 kwietnia, gdyż telegrafy i poczty państwa papieskiego są tylko na usługi dyplomacyi watykańskiej a nie na usługi Głowy Kościoła, jedno zaś od drugiego odróżniać trzeba. Minister papieski wstrzymał głos Ojca Śgo, aby nie rychło rozszedł się po świecie; ignorował go nawet, nie dopuściwszy jego ogłoszenia w urzędowych dziennikach. Tak więc w Rzymie samym głos Namiestnika Chrystusa poddany jest politycznej cenzurze! I jak tu się dziwić, że urzędowe dzienniki innych rządów niepowtórzyły słów Piusa IX, pragnąc nie tylko odjąć im wszelką cechę aktu publicznego, bo przecież drukują częstokroć najobojętniejsze nawet rzeczy, lecz nadto aby ignorowaniem ich sprowadzić je do wydarzeń najpodrzędniejszych, o których donieść wprawdzie można, lecz się obejść bez nich wolno. Innowiercze dzienniki użyły, mając ten przed sobą przykład, słów Ojca Śgo za broń przeciw kościołowi katolickiemu a szczególnie przeciw papiestwu, tak iż powiada *Vaterland* o urzędowym organie p. Bismarka: „....kłamstwo utraciło nawet wstyd dla *Nord-deutsche allg. Ztg*, a rząd pruski daje ten dziennik ludowi pruskiemu do czytania, ludowi, między którym jest siedem milionów katolików, aby czerpał z niego prawdziwe uczucia i myśli rządowe.“ Jest więc jakby powszechna zmowa rządów przeciw słowom Piusa IX, jest obawa, aby Papiestwo nie wróciło do dawnego posłannictwa swego, jakiem jest obrona ludów przeciw władzy możnych tego świata.

Nie wiemy jeszcze, czy potwierdzi się doniesienie przez wiedeńską *Presse*, o którem nam już telegrafowano, że rząd francuzki podjął słowa Piusa IX i że do religijnego ich namaszczenia dodał nacisk swojej świeckiej potęgi; gdyby jednak tak było, musielibyśmy widzieć w tym kroku nową fazę polityki napoleońskiej. Nie powiemy nigdy, aby Ojciec Śty mając allokucyę, chciał ognistych słów swoich użyczyć na pokrycie dyplomatycznych celów, bo tej myśli mieć nie mógł; lecz z tego nie wypływa, aby gabinet francuski nie miał użyć mowy papieskiej do politycznych celów swoich. Czy wyrazy p. Drouyn de Lhuys do posła rosyjskiego były zastrzeżeniem na przyszłość, czy tylko usprawiedliwieniem Cesarza Napoleona, że odosobniony, nie był on w stanie poprzeć zeszłorocznych not dyplomatycznych swojego rządu równą gotowością ze strony ówczesnych sprzymierzeńców swoich,—to zawsze na dnie jednego lub drugiego tłumaczenia leży protestacya przeciw Rosyi i odmowa możebnego z nią pojednania.

Takie oświadczenie p. Drouyn de Lhuys powinnoby zadawalniającem być dla państw niemieckich, bo jest ono dla nich rękojmią przed groźnem dla nich przymierzem rosyjsko-francuskiem. Może też Francyi idzie o wykazanie, że w sprawie polskiej religijną tylko stronę pragnie bronić, tę stronę, na którą Austrya główny kładła nacisk.

Jeżeli całe jednak doniesienie o rozmowie p. Drouyn de Lhuys z posłem rosyjskim jest wymysłem korespondenta, lub jeżeli rozmowa ta inaczej brzmiała, to czyż przeto allokucya Ojca Sgo schodzi do rzędu tak drobnych wiadomostek, że je pominąć wolno było *Monitorowi* i *Gazecie Wiedeńskiej?* Bynajmniej — pominięcie to jest owszem cechą trudności obecnego położenia. Jak przyjąć ten akt? Czy niedotykając nawet politycznych stron allokucyi, oprzeć na niej przedstawienia swoje? Allokucya mogłaby stać się klinem roszczepiającym przymierze trzech mocarstw oczekujące może wzmocnienia swego na zjeździe w Kissingen, i drogą do przywrócenia związków przyjaźni między Francyą i Austryą, a w razie przeciwnym mogłaby posłużyć Francyi za probierz ścisłości przymierza, które ją w ostatnich czasach skazywało na odosobnienie.

Nie myślimy miarą świeckiej polityki, choćby najdroższe interesa narodów z nią się wiązały, mierzyć pobudek aktów kościelnych, ale allokucya Ojca Sgo nie może być bez ważnych następstw w polityce, bo powoływa mocarzów ziemskich przed trybunał swój. Jeżeli ten do którego jest wymierzoną, nie uznaje jego kompetencyi, czując się sam w sobie wyższym, przeto iż wszystką władzę duchowną i świecką nad rozległemi krajami dzierży, to nie można przypuszczać, aby chciały dwory katolickie podobnież odpowiedzieć na głos Piusa IX, jak to dotąd czynią ich urzędowe organa: to jest ignorować go. Tak sądząc, uważalibyśmy doniesienie *Presse* za zgodne z duchem polityki napoleońskiej, która broniąc nawet świeckiej władzy Papieża w Rzymie, nie mogłaby pozwolić, aby nad Wisłą i Niemnem obalano jego władzę duchowną.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 8 maja.

—r. W chwili ustąpienia hr. Forgacza z posady kanclerskiej, z węgierskiej strony przywięzywano szczególniejszą wagę do tego, że hr. Esterhazy zatrzymał dotychczasowe w gabinecie stanowisko ministra bez teki. Teraz zapewniają, że i ten mąż stanu nie myśli dłużej pozostać na swej posadzie, tak, że dzisiejsze stanowisko ministra uważać można za tymczasowe, które dotąd potrwa, dopókąd sprawy w kancelaryi węgierskiej pod nowym kanclerzem nie wejdą znów na tor zwyczajny. Według tego, co tu mówią w kołach dobrze poinformowanych, hr. Esterhazy nie będzie miał następcy, a w ogóle nie będzie podobno żadnego węgierskiego ministra bez teki. Z tego wszystkiego wypadałoby wnosić, że nie zanosi się na politykę Węgrom sprzyjającą; tymczasem słychać także, że opozycya węgierska nie ma się tak źle, jakby sądzić można z przytoczonych powyżej symptomatów. Ustąpienie bowiem hr. Esterhazego równie jak dymisya hr. Forgacza nie pociągnie za sobą zmiany systemu, a wszystko, co dotąd złego Węgrom zapowiadano, okazało się po dziś dzień bezzasadnem i nadal nie ziści się tak prędko. Do rzędu takich przepowiedni należy między innemi i doniesienie obfitującego w baśni praskiego *Tagesbote aus Böhmen* o nastąpić mającym podziale Węgier podług narodowości i zwołaniu sejmu węgierskiego w najbliższej jesieni. W tem wszystkiem nie masz ani słowa prawdy; rzeczy zaś tak stoją, że zamiast nowych projektów do rozwiązania sprawy węgierskiej i dziś jeszcze wszystko pozostaje w dawnym stanie, a obie strony trzymają się owych pamiętnych słów p. Schmerlinga w Radzie państwa wyrzeczonych. „Wir können warten“ (możemy czekać).

Berlin 7 maja.

ↄ Przychodzą nareszcie i duńczycy do przekonania, że się od Europy żadnéj pomocy nie doczekają. Półurzędowy dziennik duński *Berlingske Tidende* tak się wyraża o pierwszem posiedzeniu konferencyi londyńskiéj. „Nie możemy dotąd osądzić, czy i o ile się konferencyi londyńskiéj albo raczéj mocarstwom nie-niemieckim powiedzie, powstrzymać w bliskiéj przyszłości czyny, które się teraz przeciw Danii popełniają; ale zdaje nam się, że role mocarstw europejskich dziwnie się przemieniły. Te marzące, piszące, gadające Niemcy, które dawniéj z powodu swych politycznych fantazyj i uczonych teoryj znane były, występują dziś jako *działająca* potęga, która zbrojną ręką przerwała pokój Europy. Z przeciwnéj strony słyszymy tylko o mowach, depeszach i zapewnieniach sympatyj dla sprawy duńskiéj. Można wprawdzie do tych świadectw sympatyi wielką przywięzywać wartość, to jednak pewna, że innych i silniejszych potrzeba środków, aby temu wywracaniu wszystkich stósunków prawnych słuszną i skuteczną położyć tamę.“

Drugie posiedzenie konferencyi londyńskiéj nie dodało zapewne duńczykom więcéj otuchy. Trudność zgodzenia się na warunki zawieszenia broni okazała się taką samą, jak na pierwszem posiedzeniu. Początkowo głoszono, że mocarstwa zachodnie postanowiły czynnie wystąpić przeciw téj stronie wojnującej, która zawieszenia broni nie przyjmie. Dziś nie słychać o tem. Ani Dania ani mocarstwa niemieckie nie zlękły się pogróżki, i stanęły na konferencyi bez okazania najmniejszéj skłonności do zgody. Postawiły warunki, o których z góry były przekonane, że nawzajem zostaną odrzucone. Przyjęcie tych, które na drugiem posiedzeniu neutralne mocarstwa postawiły nie mniéj jest wątpliwe. *Zwinięcie blokady*, które Prusy uważają za *conditio sine qua non* przystania na zawieszenie broni, Dania uważa za wydarcie sobie z rąk jedynego i ostatniego środka do pomiarkowania gwałtowności i pretensyj nieprzyjaciela. Opuszczenie przez wojska niemieckie Jutlandyi wzamian za opuszczenie przez Danią wyspy Alsen uważać znów będą mocarstwa niemieckie za warunek korzystny tylko dla Danii, nie dla siebie, bo wyspa Alsen wyssana do gruntu i jako należąca do Szlezwiku, nie może im zastąpić posiadania Jutlandyi, ważnéj nietylko jako zastaw na wynagrodzenie strat poniesionych przez blokadę i na zapłacenie kosztów wojennych, lecz i jako punkt strategiczny do ewentualnéj przeprawy na wyspę Fionię w razie rozejścia się konferencyi bez rezultatu.

Nadto, oprócz zniesienia blokady, Prusy żądają zwrotu zabranych okrętów kupieckich, i w tym tylko razie skłaniają się do opuszczenia Jutlandyi, i to nie całéj, lecz tylko północnej części, bo południową część chcą zatrzymać dla zapewnienia sobie wynagrodzenia za wszystkie straty i koszta wojenne.

Dania jest zgubiona, jeżeli jéj mocarstwa zachodnie nie przyjdą w pomoc. Jedna jéj jednak jeszcze pozostała nadzieja; że się pomocy téj w końcu doczeka. Nadzieja ta leży w sprzeciwianiu się Anglii, żeby połączona flota austryacko pruska, która obecnie znajduje się w porcie Cuxhaven przy ujściu Elby, nie popłynęła na morze Baltyckie. Austrya, jak widać z oświadczeń ministrów angielskich w parlamencie, dała Anglii zapewnienie, że tego nie uczyni. Prasa wiedeńska twierdzi, że to zapewnienie jest tylko ewentualne i tymczasowe. Tak może jest, bo Anglia zaręczeniu temu snać nie dowierzając, wysłała już jeden okręt wojenny na stacyą wyspy Helgolandu, aby flotę austryacką miał na oku.

To sprzeciwianie się Anglii, żeby flota austryacka nie popłynęła na morze Baltyckie, jest już czynnem wmięszaniem się jéj między strony wojujące, jest interwencyą, jest krokiem nieprzyjacielskim. Austrya i Prusy, nie jako pełnomocnicy Związku niemieckiego, lecz jako mocarstwa europejskie, sprzymierzone z sobą, prowadzą z Danią wojnę, prowadzą ją na lądzie i na morzu, przynajmniej jeden z sprzymierzeńców, Prusy, miały już parę utarczek morskich z nieprzyjacielem. Jakiem prawem Anglia zabraniać może flocie austryackiéj, nie mówię już popłynąć na morze Baltyckie, lecz szukać boju z nieprzyjacielem? Byłby to dziwny wypadek, rzucający podejrzenie na Austryą o tajemną zmowę z Anglią, jak się *Kreuzzeitung* domyśla, ale domyśla podobno fałszywie, gdyby się Austrya zastósowała do woli Anglii.

Jakkolwiek się rzecz ma, okoliczności te pomyślnie się składają dla Danii. Pod ich wpływem odrzuci ona prawdopodobnie warunek zwinięcia blokady, a tem samem i wniosek zawieszenia broni. Jeżeli w takim razie flota austryacka popłynie na morze baltyckie, a dla samego honoru imienia swego inaczéj postąpić nie będzie mogła, trzeba przypuścić, że i flota angielska, stojąca od kilku dni w pogotowiu w kanale, popłynie za nią w też strony. Czy popłynie jako prosta spektatorka możebnego ukazania się po raz pierwszy nowo powstałéj marynarki austryacko-pruskiéj pod Kopenhagą? Czy jako egzekutorka woli konferencyi, aby zmusić Danią do przyjęcia warunków zawieszenia broni? Czy jako nieprzyjaciołka mocarstw niemieckich, aby odeprzeć wymierzony przez nie ostatni cios śmiertelny przeciwko swemu klientowi? Czy wreszcie jako rozjemczyni pomiędzy stronami wojującemi, których wzajemne rozjątrzenie, odpychające wszelką możność zgody, im dłużéj trwa, tem więcéj wystawia pokój europejski na niebezpieczeństwo?

Ostatnia rola najwięcéj podobno przypada do usposobienia obecnego gabinetu angielskiego. W każdym razie zachowanie się floty austryackiéj nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg wypadków. Pobyt jéj na morzu północnem nie ułatwia lecz utrudnia przyjście do skutku zawieszenia broni, bo daje Danii powód do obstawania przy blokadzie, w nadziei, że wynikające ztąd następstwa zmuszą w końcu Anglią do wmięszania się.

Obok sporu z Danią i konferencyi, która go nadaremnie załatwić usiłuje, najwięcéj obecnie zajmują prasę tutejszą sprawy Związku celnego. Zagrożony on jest więcéj niż kiedykolwiek zupełnem rozbiciem. Odbywające się tutaj od początku roku konferencye, które przed wielkanocą na czas nieoznaczony odroczone zostały, zwołane na nowo, nie mogą się zebrać. Bawarya, Wirtemberg, Nassau, Hessen-Darmstadt nie chcą w nich wziąć udziału, uważając wszelkie dalsze narady za bezskuteczne, dopóki poprzednio nie przyjdzie do porozumienia się z Austryą. Wiadome są dążności handlowo-celne Prus i Austryi. Na tem polu mocarstwa te stoją względem siebie nie jak sprzymierzeńcy, lecz jak wrogi. Bawarya rozpoczęła na nowo układy z Austryą. Kto wie, czy nie przyjdzie do utworzenia z nią osobnego Związku celnego.

Wprowadzenie do Berlina zdobytych dział w szańcach dyppelskich odbyło się z tryumfalną uroczystością, w której ludność miasta gorący wzięła udział. Dwór i kilku ministrów wyjechali do Kolonii na uroczystość poświęcenia mostu na Renie. Mamy do dziś dnia moskiewską wiosnę.

Hamburg 7 maja.

T. Drugie posiedzenie konferencyi miało charakter oficyalnego objawienia nowo nastąpić mających ustępstw ze strony sprzymierzonych, w razie gdyby Dania, mniej okazując uporu, była skłonniejszą do zmiany obecnej polityki. Dla tego też posiedzenie samo nie mogło dać ważnych rezultatów. Czyniąc zadość formalnościom, podniesiono raz jeszcze kwestyę zawieszenia broni na warunku przez Danią podanym. Pełnomocnicy sprzymierzonych odmówili wszelkiego udziału w dyskusyi wniosku tak postawionego. Odrzucono zatem wniosek, a postawiono w miejsce jego inny: obiecujący Danii za zaniechanie blokady i opuszczenie Alsen usunięcie wojska sprzymierzonych z Jutlandyi. Tą razą pełnomocnicy okazali się skłonniejszymi do rozpraw; zawarowali sobie jednak pewien przeciąg czasu potrzebny do zasięgnięcia nowych instrukcyj. Trzecie zatem posiedzenie nie zbierze się przed poniedziałkiem i mamy wszelką nadzieję, że przedwstępna kwestya obrad będzie tą razą ukończona.

Prusy nie zdają się wcale troszczyć o kierunek, jaki obrady w Londynie przybierają, przynajmniej działania ich na polu bitwy nie okazują tego. Oddział austryackich pontonierów z przyrządami do zakładania mostów pośpiesznie został wysłany na północ; wnosićby więc można, że wojsko pruskie ma zamiar zrobienia przeprawy na wyspę Fionię, gdzie się schroniła główna część armii duńskiej.

Od czasu pobytu ministra pruskiego jenerała Roon w Kiel, postanowiono brzegi portu kielskiego ufortyfikować na przestrzeni dość znacznej, bo nawet i Fridrichsort ma dostać kilka nowych bateryj. Prace od czterech dni już rozpoczęto.

Nowo nałożona kontrybucya z 860 tysięcy talarów duńskich (650 tysięcy pruskich) w celu powetowania szkód w zabranych przez Duńczyków okrętach niemieckich, jest na prowincyę taką, jak Jutlandya, nadzwyczaj znaczna. Jutlandya posiada zaledwie 600 tysięcy ludności, złożonej po większej części z rolników i rybaków; główne bogactwa kraju, jeżeli je bogactwami nazwać należy, znajdują się w mniejszych miasteczkach. Miasta więc stosunkowo najwięcej mają zapłacić, i tak na Veile (2500 mieszkańców) nałożono 50 tysięcy talarów, na Horsens (5000 mieszkańców) dwa razy tyle; w przecięciu wypada zatem 20 talarów pruskich na jednę osobę. Jeżeli do tego dodamy kontrybucye w produktach krajowych co chwila nakładane dla wyżywienia ludzi i koni, jeżeli zasię uważymy stan, w jakim się Jutlandya obecnie znajduje w skutek już poniesionych ciężarów wojennych, to łatwo pojmiemy, że obecnie nałożona opłata przez jenerała Wrangla jest wielkim ciężarem prowadzącym do ruiny prowincyę. Byłoby to zastosowaniem w praktyce teoryi jednego z mędrców petersburskich, który wyrzekł dawniej, że „dopóty w Polsce nie będzie spokojnie, dopóki dwóch chłopów polskich nie będzie chodzić w jednej koszuli.“ Magistraty miast nie chciały brać na siebie wykonania rozkazów jenerała: zabrano więc urzędników do więzienia do Flensburga, a wojsko, nie przebierając wcale w środkach, egzekwuje na mieszkańcach natychmiastowe niszczenie wypłaty. Armia austryacka nie wdaje się w egzekucye, a zostawiając je wojsku pruskiemu, stara się o ile można najliberalniej obchodzić z nieszczęśliwymi mieszkańcami. Sami nawet Duńczycy od początku wojny bezstronnie odróżniają postępowanie żołnierzy austryackich od brutalnych zajść, powtarzających się na każdem miejscu, gdzie tylko znajduję się wojsko pruskie.

W tej chwili dowiaduje się, że jen. Wrangel w skutek oporu mieszkańców Veile podwyższył kontrybucyę w tem mieście do 85,000 talarów.

Paryż 5 maja.

Lord Palmerston piastuje od r. 1831, to jest od niepodległości Belgii, godność króla konferencyj i protokółów. Cierpliwość jego jest niewyczerpana, niepojęta, ale zachodzi pytanie, czy się ona długo utrzyma. Układy o zawieszenie broni między Danią a Niemcami idą bardzo twardo i nie wiadomo czy dojdą do celu. Cierpliwość lorda Palmerstona ośmiela jedną stronę, a wprowadza w rozpacz drugą. Dzienniki angielskie występują przeciw Niemcom. *Times* zrobił artykuł z broszury „L'alliance Anglaise, le Dannemark et la Pologne“ i wyraził podobieństwo między rozbiorem Polski a Danii. *Morning Post* woła, że zasada nieinterwencyi jest nie wykonalną. Czy wyprowadzą i to Anglią z bezczynności? Zdaje się, że nie można myśleć o tem. *Times* mówi, że sprawa duńska stanie się końcem przymierza Anglii z Niemcami, które ciągnie się od r. 1772, ale dodaje, że, jeżeli wybuchnie wojna, Anglia pozostanie... neutralną. Na dworze Saint James ma ciągle przewagę ambasador pruski, jak r. 1772. Królowa nie chce wojny z Niemcami. Anglicy chcieliby, aby wojnę prowadziła Francya; ale Napoleon III stara się pokazywać pokojowym. Pokojowe wiadomości *Monitora* są do tego stopnia zadziwiające, że odbierają zaprzeczenia nawet od dzienników niemieckich. Giełda trwoży się, patrząc na to, co się dzieje i znając dawny umysł Cesarza. Jedna jej część sądzi, że Cesarz zostanie zmuszony do wojny nad Renem, li w interesie Francyi. Inna część zostająca pod wpływem partyi pokojowej Ciała prawodawczego sądzi, że skończy się na bezczynności. Partya o której mówię, którą prowadzi książę Morny, której mówcą w Izbie jest p. Ollivier, a publicystą dziennikarskim jest Emil Girardin, afiszuje praktyczność i neutralizm angielski; chce ona wolności finansowej i materyalnej, ale chce nieczynności na zewnątrz. Z tą partyą jest związany ściśle pan Fould. Czy polityka pokojowa tej partyi, niedogodna już dla wyspiarskiej Anglii, może być praktyczną dla kontynentalnej Francyi? Tego nikt nie pojmuje, nawet ci, co pragną utrzymania pokoju.

Dzienniki powstają na wychodzenie wieczornego *Monitora* z dwóch powodów: raz, że im wypowiada konkurencyą nie płacąc stępla, na co ma powstać w Izbie opozycya i Thiers, a potem, że wydawanie jego ma wchodzić w plan partyi pokojowej. Partya ta chce większej wolności dla dziennikarstwa, chce, aby dyrekcya prasy w ministerym spraw wewnętrznych została zniesioną, ale chce zarazem, aby *Monitor* prowadził konkurencyą z dziennikami. Konkurencya *Monitora* pokaże się jednak bezskuteczną. Jako organ urzędowy, zmuszony do baczności i powagi, *Monitor* wieczorny pozostanie nudnym, pustym i jałowym.

Doniosłem parę razy o wysyłaniu z Francyi do Szwecyi broni i amunicyi. Z dzienników wychodzących w Nantes dowiaduję się, że jedna fabryka znajdująca się w okolicy tego miasta wysyła do Szwecyi bomby i granaty.

Upadek Czerkiesów sprawił wrażenie w Anglii, ale dzienniki angielskie wyrażają się pomimo tego bardzo filozoficznie. Tylko *Examiner* z przekonania, a dzienniki torysowskie z opozycyi, pokazują się niespokojnemi.

Rząd francuzki rozpuści do domów po skończeniu obozu chalońskiego żołnierzy, których lata służby kończą się 1go stycznia. Z tej przyczyny *Presse* zawołała z tryumfem, że jest to znak pokojowy, że żołnierze, którzy zostaną rozpuszczeni, wynoszą 40,000 ludzi. Tak nie jest. We Francyi żołnierze rzadko zostają w szeregach przez całe lata służby. Ci, o których mowa, nie wynoszą zapewne 10 do 15,000, a miejsce ich zastąpią rekruci. Rząd francuzki trzyma się tak na baczności, że powołuje do obozu chalońskiego pewną część rekrutów należących do rezerwy.

Miasto St. Etienne ma dać obiad, na którym ma przemówić książę Persigny. Sądzą, że ten obiad został wywołany przez rząd. O ile można wierzyć zapewnieniom, książę Persigny ma mówić o samych sprawach wewnętrznych.

Za przemówienie za Polską *Nord* wystąpił ostro przeciw Ojcu św. Rząd włoski obmyślił ostrożności i zajęcie Pescary staje się dziś niepodobnym; ale Garibaldi myśli przeciw niemu wystąpić w Izbie turyńskiej.

Projektowany zjazd dwóch monarchów w Wrocławiu, a trzech w Kissingen, zajmuje Izby i dwór tuileryjski. Jeżeli, jak lęka się tego *Opinion Nationale*, duch przedsiębiorczy Napoleona III ma upadać, może się stać, że za panowania tego Cesarza zostanie odnowioną ugoda taka jak w München-Gratz. Już w toku rozpraw Ciała prawodawczego nad adresem i Polską obawiano się tu koalicyi, jak o tem w swo im czasie donosiłem. O projekcie przeistoczenia konferencyi londyńskiej w kongres nikt nie wie, co mówić. Kongres może się zebrać, ale, jeżeli misya lorda Clarendona nie była taką jaką puszczono, kto wie czy nie zbierze się w.... Kissingen. Likwidacya polityki francuzkiej, o co dawno się troszczono, może być złą; ale nie można jeszcze tracić wiary w gwiazdę cesarską.

Zabawa dla dzieci, które urodziły się tego samego dnia co Cesarzewicz, będzie daną w Tuileryach dnia 8 t. m.

Powstanie w Algeryi zostało niemal przytłumione. Powstanie przeciwnie tunetańskie wzmaga się. *La France* zapewnia, że Kaznadar, którego odwołania domaga się toż powstanie, był zawsze klientem angielskim.

Na wystawie sztuk pięknych zwraca główną uwagę obraz pana Langée przedstawiający jedną ze scen wypadków polskich r. 1863. Na tej wystawie są następujące płody artystytów polskich lub dzieła osnute na tle polskim: Stanisława Chlebowskiego, Joanna D'Arc i ostatnie chwile Sobieskiego; Cypryana Dylczyńskiego, Jan Kazimierz w klasztorze St. Germain des Prés; Hermana Loeschin, wesele włościan litewskich; Wiktora Brodzkiego, dwa kupidyny; Maryi Cecylii Donnier, Polka; Lucyana Przepiorskiego, dziewica i koncert; Stanisława Salomonowicza, śmierć Szymona Konarskiego; Piotra Fournier, jeździec polski, i Cypryana Godebskiego, grupa gipsowa przedstawiająca Polskę.

Bukareszt 3 maja.

(A. O.) Tutejsze stosunki wewnętrzne tak się w ostatnich dniach zawikłały, dzięki zabiegom i wpływom rosyjskim, a częścią zaślepieniu, częścią zaś osobistym widokom bojarów, że książę Kuza (Aleksander Jan I) nie może z nich wybrnąć inaczej jak zamachem stanu. Już od dwóch lat usiłuje on posiąść dyktaturę, upatrując w niej jedyny sposób uorganizowania bez przeszkody kraju, a to ze względu na niesforność bojarów, jakoteż na szkodliwy wpływ z zagranicy. W roku zeszłym zgromadzenie sejmowe miało wszelkie prawa za sobą, a mimo tego książę zamknął nagle Izbę i uchwalił budżet wbrew zasadom konwencyi z r. 1856, przez co ujrzał się pozbawionym wszelkiej sympatyi w kraju i za granicą, a nawet we Francyi, która go najwięcej protegowała. Przed sześcią miesiącami utworzył nowe ministeryum złożone z osób nienależących do Izby: i lubo prezes rady ministrów p. Kogolniczano nie ma bynajmniej przyjaciół w Izbie, jednak takowa przyłożyła się do pracy i uchwaliła w ciągu ostatniej kadencyi kilka bardzo ważnych ustaw, jako to: ustawę gminną, ustawę urządzającą rady jeneralne, kodeks karny, procedurę karną, ustawę o wychowaniu publicznem itp. Zdawało się tedy, że dzieło reorganizacyi kraju będzie prowadzone dalej z całą energią i wytrwałością. Inaczej się wszakże stało: bo, gdy p. Kogolniczano, człowiek wysokiej prawości i wszechstronnego wykształcenia, wiedziony tak osobistem usposobieniem jakoteż inspiracyami Francyi, zaczął okazywać sympatye dla sprawy polskiej i dla bawiących tu Polaków, konsulowie rosyjski i austryacki zaczęli robić przedstawienia księciu, a Rosya przesłała mu nawet notę oskarżającą prezesa ministrów o konszachty z rewolucyonistami. Kroki te Rosyi pozostały bez skutku i nie zmieniły wcale postępowania rządu tutejszego; wtedy więc dalsze jej zabiegi zwróciły się ku bojarom i tych zaczęto podmawiać, aby obalić gabinet Kogolniczana. Minister chcąc przeciw bojarom znaleźć podporę w innych sferach, pospieszył przedłożyć Izbie projekt ustawy o usamowolnieniu włościan przewidziany w konwencyi paryzkiej z r. 1856. Według tej ustawy mieliby włościanie zostać właścicielami gruntów, które uprawiają obecnie, a szlachta otrzymałaby wynagrodzenie przez rząd gwarantowane.

Tutejszy konsul rosyjski przedstawiał szlachcie, że ta ustawa dąży do wyzucia ich z majątków i sprowadzi zupełną ich ruinę, i, podszczając ich tem usilniej do obalenia gabinetu Kogolniczana, nalegał zarazem na księcia, ażeby złożył gabinet ze stronników rosyjskich, jakich się tu dość jeszcze znajduje.

Działo się to w ostatnich dniach zeszłego miesiąca. Tymczasem konsul francuzki dokładał wszelkich usiłowań, ażeby przeszkodzić utworzeniu się ministeryum ze stronnictwa rosyjskiego, którego lista była już w pogotowiu (Arsaki, Plaginos, Epurano, Floresko). Książę znalazł się nagle, jak to mówią, między młotem i kowadłem, bo, obawiając się Rosyi, nie mógł z drugiej strony zrywać z Francyą. Należało jednak decydować się tem spieszniej, ile że na posiedzeniu dnia 25 z. m. zgromadzone w Izbie bojary dali ministeryum p. Kogolniczano wotum nagany większością 63 głosów przeciw 36, w skutek czego p. Kogolniczano podał się natychmiast do dymisyi. Książę Kuza jednak, zamiast przyjąć jego dymisyą, przedłożył Izbie projekt nowej ustawy wyborczej, równającej się prawie powszechnemu głosowaniu, odroczył Izbę natychmiast zwołując ją dopiero na dzień 2 (14) maja na nadzwyczajną sesyą, jedynie w celu uchwalenia nowej ustawy wyborczej. Że większość Izby nie wejdzie nawet w dyskusyę z ministerstwem, które otrzymało od niej wotum nagany, to rzecz jasna; lecz, co książę uczyni, to ważniejsza kwestya. Przeważa tu mniemanie, że nie zechce ukorzyć się przed Izbą, której przewódzcy składają się ze stronników Rosyi, ale rachując na

poparcie Francyi, rozwiąże Izbę, a wtedy ogłosi chyba oktrojowaną nową ustawę wyborczą i tem samem zrobi zamach stanu. Dowiemy się zatem d. 14go, którą z tych dwóch dróg Kuza wybierze i co powiedzą na to mocarstwa gwarantujące.

Książę wyjechał na święta wielkanocne do dóbr swych blisko Romana i dopiero w piątek ma tu powrócić. Po drodze wyprawiali mu chłopi świetne owacye, nazywając go swym ojcem i opiekunem, a odgrażając się na wstecznych bojarów.

Jest tu pewna wiadomość, że wojsko tureckie w sile 50,000 stoi pod Ruszczukiem i Szumlą w zamiarze obsadzenia razem z armią rumuńską najważniejszych punktów strategicznych, w przypadku gdyby Rosya wbrew traktatom chciała najść księstwa naddunajskie.

Książę ma założyć obóz pod Fokszanami; Izba nie chciała mu wotować subsydyów na pokrycie kosztów takowego; lecz gdy rozwiązanie Izby jest prawie nieochybne, więc założenie obozu mogłoby jeszcze przyjść do skutku.

Jest to jednak może jedyny przykład w dziejach państw konstytucyjnych, ażeby panujący zmuszony był rozwiązać Izbę dla tego, że jest za mało liberalną, że większość jej daje się kierować wpływami mocarstwa despotycznego, dążącego widocznie do zagarnięcia tych krajów w swe szpony.

Kraków 9 maja. *Gen. Korrespondenz* zamieszcza następujące oświadczenie:

„Pogłoskom podawanym w różnych dziennikach o wkrótce nastąpić mającem zniesieniu stanu oblężenia w Galicyi, dzienniki urzędowe dopiero przed kilkoma dniami stanowczo zaprzeczyły. Pomimo tego pojawiają się znów takie pogłoski, a wychodzący w Pradze *„Tagesbote aus Böhmen“* posuwa się nawet tak daleko, że w korespondencyi z Wiednia donosi o porozumiewaniu się ministerstwa z hr. Mensdorfem co do zniesienia stanu oblężenia w Galicyi.

Możemy raz jeszcze i to w sposób jak najbardziej stanowczy potwierdzić bezzasadność owych pogłosek, a mianowicie wspomiane doniesienie w *Tagesbote* zawarte poczytać za czysty wymysł.

JCMość postanowieniem z 2 maja r. b. nadał nadzorcy szczerzeckiego szkolnego okręgu, gr. kat. proboszczowi w Żyrawce X. Piotrowi Łozińskiemu w uznaniu jego skutecznego działania w zawodzie szkół ludowych złoty krzyż zasługi z koroną.

Lwów 7 maja. *Gazeta Lwowska* z d. dzisiejszego ogłasza szósty z kolei (nie całkowity jeszcze) wykaz wyroków sądów wojennych w Galicyi, jak następuje:

Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego lwowskiego, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej § 66 k. k.

1. Wincenty Łasocki z Zachowa, 19 l. stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 8 miesięcy ciężkiego więzienia (obciążony zbrodnią kradzieży).
2. Józef Żurowski z Rudnik, 23 l., stanu wolnego, oficyalista prywatny, na 6 miesięcy więzienia (powtórnie).
3. Adolf Maresch z Limanowa, 18 l. stanu wolnego, uczeń cukierniczy, na 3 miesiące więzienia (powtórnie).
4. Henryk Gross ze Lwowa, 18 l. stanu wolnego, uczeń cukierniczy, na 2 miesiące więzienia.
5. Franciczek Gross ze Lwowa, 26 lat, stanu wolnego, czeladnik rękawicznicki, na 1 miesiąc więzienia.
6. Ludwik Siatecki z Sambora, 19 l. stanu wolnego, uczeń gimnazyum, na 4 miesiące więzienia (powtórnie).
7. Pelagia Gostyńska z Manasterka, 22 l. stanu wolnego, córka rządcy dóbr, na 14 dni więzienia.
8. Justyna Gostyńska z Miłkowkąt, 20 lat, stanu wolnego, córka rządzcy dóbr, na 8 dni więzienia.
9. Michał Tarnowski z Hucisk, 36 l. stanu wolnego, parobek, z wliczeniem 6 tygodniowego aresztu śledczego, na 14 dni więzienia.
10. Paweł Zamoroka ze Lwowa, 40 l. stanu wolnego, stróż, z wliczeniem 6 tygodniowego aresztu śledczego, na 6 tygodni więzienia.
11. Aleksander Saczkiewicz z Wolicy komorowej, 19 l. stanu wolnego, pomocnik przy gospodarstwie, na 3 miesiące więzienia.
12. Teodor Richter z Suchorowa, 39 l. stanu wolnego, dyurnista, z wliczeniem 3ch-tygodniowego aresztu śledczego, na 8 dni więzienia.
13. Władysław Sokołowski ze Lwowa, 29 l. stanu wolnego, dyurnista, z wliczeniem 3ch-tygodniowego aresztu śledczego, na 8 dni więzienia.
14. Julian May z Chyrowa, 29 l. stanu wolnego, odlewacz czcionek, z wliczeniem 3ch-tygodniowego aresztu śledczego, na 8 dni więzienia.
15. Ferdynadt Dessat z Krystynopola, 21 l. stanu wolnego czeladnik kominiarski, na 3 miesiące więzienia.
16. Jan Dobrowolski z Zaleszczyk, 32 l. stanu wolnego, wysłużony żołnierz, na 3 tygodnie więzienia.
17. Józef Tengy z Hermansztadu, 30 l. stanu wolnego, wysłużony żołnierz, na 4 miesiące więzienia.
18. Plato Makowski z Podhajec, 20 l. stanu wolnego, zecer drukarski, na 4 tygodnie więzienia.
19. Piotr Weissenbach z Moszczyna, 30 l. stanu wolnego, leśniczy prywatny, na 2 miesiące więzienia.
20. Jan Winiarski z Mościsk, 36 lat, żonaty, ojciec dwojga dzieci, murarz, na 4 miesiące więzienia.
21. Władysław Wróblewski z Czortkowa, 28 l. stanu wolnego, syn właściciela dóbr, na 4 miesiące więzienia.
22. Rudolf Magocsi z Brodów, 19 l. stanu wolnego, czeladnik kominiarski, na 2 miesiące więzienia.
23. Michał Sławiński z Wiśniowej, 43 l. wdowiec, ekonom, na 2 miesiące więzienia.
24. Wincenty Okornicki z Rozdołu, 23 l. stanu wolnego, maszynista, na 2 mies. więzienia.
25. Ludwik Woroniecki ze Lwowa, 30 l. stanu wolnego, leśniczy prywatny, któremu 6 miesięcy aresztu śledczego policzono za karę.
26. Marcin recte Maciej Woroniecki z Dawidowa, 94 l. żonaty, bez zatrudnienia, uwolniony z braku dowodów.
27. Henryk Papara ze Lwowa, 42 l. żonaty, właściciel dóbr, uwolniony z braku dowodów.
28. Jan Romanowski ze Lwowa, 40 l. stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 3 miesiące więzienia.
29. Michał Jaruszewski z Mikołajowa, 21 l. stanu wolnego, czeladnik stolarski, na 3 miesiące więzienia.
30. Szymon Pielich z Rozdołu, 30 l. stanu wolnego, czeladnik stolarski, na 4 miesiące więzienia.
31. Jan Szafrański ze Lwowa, 31 l. stanu wolnego, ogrodnik, na 4 mies. więzienia.
32. Marcin Beniowski z Oleska, 30 l. stanu wolnego, służący, na 4 miesiące więzienia.
33. Piotr Kaszuba z Czanyża, 28 l. stanu wolnego, woźnica, na 4 miesiące więzienia.
34. Maciej Kowalski ze Lwowa, 34 l. stanu wolnego, czeladnik kominiarski, na 4 miesiące więzienia.
35. Aleksander Dragan z Wróblika królewskiego, 28 l. stanu wolnego, na 4 miesiące więzienia.
36. Józef Biernasiewicz ze Lwowa, 17 l. stanu wolnego, terminator kowalski, na 3 miesiące więzienia.
37. Dawid Ciemięga fałszywie Dudkiewicz z Tuligłów, 18 l. stanu wolnego, służący, na 2 miesiące więzienia.
38. Józef Masłowski ze Lwowa, 40 l. żonaty, froter, na 2 miesięce więzienia.
39. Stanisław Wierzbiański ze Lwowa, 15 l. stanu wolnego, student na 2 miesiące więzienia.
40. Michał Iwanicki z Łużek, 17 l. stanu wolmego, służący, na 2 mies. więzienia.
41. Antoni Piotrzkiewicz z Mikołajowa, 17 l. stanu wolnego, organista, na 2 mies. więzienia.
42. Wojciech Napirac z Przykopy, 19 l. stanu wolnego, służący, na 2 mies. więzienia.
43. Maciej Igliczka z Lubaczowa, 28 l. stanu wolnego, czeladnik szewski, uwolniony z braku dowodów.
44. Władysław Nanowski z Brodów, 21 l, stanu wolnego, słuchacz praw, na 3 miesiące więzienia.
45. Laura Nanowska z Rzepniowa, 40 l. właścicielka dóbr, uwolniona z braku dowodów.
46. Jan Dylewski z Czerniowiec, 19 lat, stanu wolnego, słuchacz praw, uwolniony z braku dowodów.
47. Leopold Hauser z Kałusza, 19 l. stanu wolnego, słuchacz praw, uwolniony z braku dowodów.
48. Mieczysław Pawlikowski ze Lwowa, 30 lat, żonaty, właściciel dóbr, na 2 lata więzienia (członek rewolucyjnej policyi narodowej).
49. Henryk Janko z Krościenka, 57 l. żonaty, właściciel dóbr, na 3 lata więzienia. (Naczelnik obwodu rewolucyjnego rządu narodowego).
50. Tadeusz Rudnicki z Dolnych Mszan, 22 lat, służący, na 5 miesięcy więzienia (powtórnie).
51. Józef Bem z Olkusza w Królestwie Polskiem, 18 l. czeladnik krawiecki, na 4 miesiące więzienia.
52. Jan Karczmarowski ze Lwowa, 28 l. wyrobnik, na 3 miesiące więzienia (powtórnie).

(*Dalszy ciąg nastąp.*)

Wiedeń 8 maja. *Const. öster. Ztg*, która pierwsza była doniosła o mającym nastąpić zjeździe JMci Cesarza austryackiego z Carem rosyjskim w Kissingen, podaje w sobotnim numerze list z Kissingen z 5 b. m. odnoszący się do bieżących o tym zjeździe pogłoskach. „Doniesienia moje o nastąpić mającym przyjeździe rosyjskich Cesarstwa do tutejszych wód, nie małej narobiło wrzawy, a w licznych wiedeńskich i berlińskich korespondencyach różnych doznało zmian. Ci zaś, którzy przyjazd ten łączą z odnowieniem ś. przymierza lub czemś podobnem, bardzo się mylą, gdyż możliwy zjazd cesarza Aleksandra z cesarzem Franciszkiem Józefem zawsze tylko przypadkowy mieć może charakter. Podróż rosyjskich cesarstwa postanowiona była już w ciągu przeszłej zimy. Carowa, już czas dłuższy cierpiąca, zasięgała rady lekarskiej Dr. Scanzoniego, wezwanego w tym celu do Petersburga. Lekarz poradził używanie wód w Kissingen, a maj oznaczono za początek kuracyi. Wiadomo także, że JMć Cesarzowa Elżbieta w zeszłym już roku postanowiła znów odwiedzić tego lata Kissingen. W takich zaś okolicznościach trudno aby się obaj monarchowie nie spotkali; jednak takiemu spotkaniu się nie można przypisywać tego znaczenia, jakie do niego z różnych stron przywięzują. Korespondent wiedeński Augsb. *Allg. Ztg* donosi, że cesarstwo rosyjscy przybędą do Kissingen dopiero w ciągu czerwca. Na to odpowiada telegram z 27 kwietnia, który odebrał Dr. Scanzoni wprost z dworu petersburgskiego, z doniesieniem, że 15 maja przybędzie Carowa. O tem żeby i króla pruskiego tu oczekiwano, wcale nic nie słychać. O cesarzowej Eugenii mówiono z początkiem tego roku, że podobno ma zamiar odwiedzenia tutejszych wód. Jeżeli ten zamiar był istotnie, to zapewne go zaniechano, gdyż, o ile wiem z pewnością, wcale tu nic nie słychać o tem, żeby Cesarzowa francuska miała przyjechać do Kissingen.

O zjeździe króla pruskiego z Cesarzem JMci austryackim donosi jeden z berlińskich dzienników: Urzędowi korespondenci twierdzą, ze o zjeździe takim była mowa z powodu nagłego rozwoju najnowszych zdarzeń, jednak pewnego nic nie postanowiono. Wiadomość o zjeździe Cesarzów austryackiego i rosyjskiego w Kissingen, potwierdzają teraz z innego bardzo wiarogodnego źródła. Jest prawdopodobnem, że i król pruski weźmie w tem udział; a nawet jak się dowiadujemy, mówią w kołach dobrze poinformowanych i o tem, jako rzeczy dość prawdopodobnej, że i inni niemieccy panujący obecni będą na tym zjeździe trzech europejskich monarchów.

— Z powodu wiadomości podanej w *Presse* o podaniu się austryackiego honorowego konsula w Algierze o uwolnienie z posady i uwagi do tego dodanej, że tamtejszym austryackim poddanym i okrętom brak teraz silnej konsularnej opieki, oświadcza *Gen. Correspondenz*, że obawa ta jest płonną, gdyż aż do stanowczego obsadzenia rzeczonej posady objął urzędowanie biegły w sprawach i gorliwy Kanclerz, który już często zawiadował sprawami tego konsulatu i nawet w trudnych okolicznościach umiał jak najlepiej bronić interesów austryackich poddanych.

Królestwo Polskie.

Komitet naczelny do spraw włościańskich, mający urzędową nazwę „Komitet urządzający“, ogłasza raport o rozpoczęciu wyboru urzędników gminnych i organizacyi gmin, które, jak mówi raport, „odbywają się bardzo pomyślnie pod zwierzchnictwem i kierunkiem władzy wojenno-policyjnej.“ Słowa te są zamieszczone w urzędowym raporcie. Organizacya gmin i wybory urzędników gminnych wykonywane pod nadzorem i kierunkiem komend wojenno-policyjnych. Raport wspomina, że w niektórych gminach wybrano sobie właścicieli ziemskich wójtami, a nie wspomina, w ilu gminach wybory takie odrzucone zostały przez naczelników powiatowych. Z początku mówi raport, że prawie wszyscy nowo wybrani wójci z pomiędzy włościan są zamożnymi i poważanymi, lecz nieraz nie umieją czytać i pisać; dalej zaś mówi, że „ustanowiona przez komitet urządzający pensya za służbę obywatelską, ułatwi przyjęcie obowiązków wójtów ludziom niebogatym chociaż zdolnym“. Wyraźnie w tych słowach dano poznać, że najlepiej będzie, gdy włościanie naznaczać będą wójtami ludzi piśmiennych, chociaż nieposiadających mienia w gminie lecz płatnych przez gminę. W tem już pokazuje się zamiar narzucania gminom ludzi obcych. W statutach to jest ukazach z 2go marca nakazano, aby gminy z łona swego wybierały urzędników swych. W niektórych gminach, co jest rzeczą wielce pocieszającą, odrazu włościanie zajęli się sprawami gminy, a nawet sądami polubownemi. Dalej raport mówi, że włościanie w wielu gminach zażądali „zwrotu gruntów nieprawnie wyjętych z ich użytkowania przez obywateli po wydaniu ukazów z r. 1846.“ Zapewne, że mogły zajść takie przypadki nieprawnego zajęcia gruntów, lecz najczęściej o ile wiadomo bywało, że po roku 1846 następowała dobrowolna przemiana czyli tak zwana komasacya gruntów, lub też że na wielu miejscach właściciele czasowo wypuszczali grunta dworskie odległe położone, a gdy przyszło do obliczenia, nie chcieli ich zostawić w rękach dzierżawców. Takie zaś grunta podciągają teraz pod włościańskie.

Zdawałoby się, że „Komitet urządzający“ trudnićby się jedynie powinien uregulowaniem stosunków; wszelako raport, o którym mówimy, wpada w polemikę polityczną, rozprawia o rewolucyonistach, a na innem miejscu znów pisze, że „obywatele zaczynają pojmować konieczność pogodzenia się z wszystkiemi następstwami nowych postanowień o włościanach.“ Jak gdyby obywatele byli przeciwnymi uwłaszczeniu! Gdyby się był raport ograniczył na spostrzeżeniach swojego przedmiotu, praca Komitetu byłaby się może wykazała w lepszem świetle, ale plącze on ciągle sprawozdanie o rzeczy z tem, co należy do władz policyjnych i policyjno-wojskowych. Naczelnicy komitetu i komisyj nie mogą zapomnieć niedawnych obowiązków swoich.

W Królestwie według statystycznych wykazów jest 3083 gmin, a w tej liczbie 1010 gmin niedochodzących 75 dymów, zaś 205 gmin liczy więcej nad 400 dymów.

— Hr. Berg, Murawiew i Annenków otrzymali nagrody i podziękowania za „szczęśliwe uśmierzenie rokoszu“ i „przywrócenie pokoju i porządku“, jak mówi rozkaz dzienny cesarski z d. 1 maja (19 kwietnia). *Dziennik powszechny* zamieszcza dotyczące reskrypta cesarskie, które wynurzają podziękowanie i wyliczają zasługi. Powtarzamy je tu dosłownie:

Najwyższy reskrypt wydany na imię Namiestnika JCKMci w Królestwie Polskiem i głównodowodzącego wojskami, jenerał-adjutanta hrabiego Berga.

Hrabio Teodorze synu Teodora. Doznane męztwo wasze i długoletnie doświadczenie w zawodzie cywilnej i wojskowej administracyi, spowodowały mnie w roku zeszłym do powołania was na pomocnika najukochańszego brata mego, J. C. Wys. W. ks. Konstantego Mikołajewicza, w zarządzie Królestwem Polskiem i dowodzeniu wojskami tamże konsystującemi. Niezmordowaną czynnością i rozporządzeniami w tem nowem powołaniu, zasłużyliście na najchlubniejsze uznanie ze strony W. Księcia. Przy uwolnieniu Jego Wys. na usilną jego prośbę, dla nadwątlonego zdrowia, od powierzonych mu obowiązków, mianowałem was Namiestnikiem moim w Królestwie i głównodowodzącym wojskami. W jak najkrótszym czasie zupełnie usprawiedliwiliście mój wybór. Sześć miesięcy było dostatecznem dla was, aby wynaleźć potrzebne środki dla uspokojenia kraju, wprowadzić je w wykonanie, z narażeniem własnego życia i osiągnąć stanowcze rezultaty. Zbrojny bunt przytłumiony został, spokojna ludność kraju zasłoniona jest od gwałtów i okrucieństwa rokoszanów, wszelkie gałęzie administracyi krajowej odzyskały swą władzę prawną i przystąpiono do urządzenia bytu ludu wiejskiego, a przez to położono trwałą podstawę dalszemu rozwojowi w Królestwie tego porządku, jaki serdecznie pragnę nadać krajowi, stósownie do istotnych jego potrzeb i korzyści.

Widząc te tak pocieszające skutki rozporządzeń waszych, mam sobie za prawdziwą przyjemność wyrazić wam serdeczną moją wdzięczność i w dowód szczególnego zadowolenia mego, przesyłam wam dołączający się tu portret mój, ozdobiony brylantami, dla noszenia w pętlicy. Poruczam wam także oświadczyć w imieniu mojem podziękowanie walecznym wojskom, pod zwierzchnictwem waszem będącym, tak za poniesione ciężkie trudy, jakoteż za wzorowe zachowanie karności wojskowej. Jednocześnie rozkazem z dnia dzisiejszego poleciłem zaliczyć was do pułku Litewskiego lejbgwardyi, aby tym sposobem połączyć imię wasze z wojskami gwardyi, które nieraz znajdowały się pod dowództwem waszem i były świadkami i wykonawcami wybornych rozporządzeń waszych w czasie obrony w latach 1854—1855, brzegów Estonii i przy obecnem uspokojeniu Królestwa Polskiego.

Zostaję na zawsze ku wam niezmiennie przychylnym. Na oryginale własną JCMci ręką napisano:

Szczerze kochający was i wdzięczny

Aleksander.

Rozkaz dzienny wydany przez hr. Berga ogłasza powyższe pismo Cara do niego wystósowane i dziękuje znów wojsku pod jego rozkazami zostającemu.

Inny rozkaz dzienny cesarski z dnia 19 kwietnia (1go maja) brzmi:

N. Pan, z ojcowskiem ukontentowaniem widząc, że w zachodnich guberniach Cesarstwa i w Królestwie Polskiem wynikłe w roku zeszłym zaburzenia i rokosze są już szczęśliwie uśmierzone, że wszędzie w kraju tym wraca pokój, spokojność i porządek, — oświadcza serdeczną swoją wdzięczność głównym naczelnikom miejscowym: jenerał-adjutantowi hr. Berg, jenerałowi piechoty Murawiew i jenerał-adjutantowi Annenkow, za trafne ich rozporządzenia, które uwieńczone zostały tak pomyślnemi skutkami. J. C. Mość dziękuje także innym naczelnikom za wzorowe wykonanie włożonych na nich mozolnych obowiązków, wszystkim wyższym i niższym oficerom, którzy uczciwie i gorliwie dopełnili obowiązku służby i przysięgi, i wszystkim niższym stopniom, za poniesione przez nich ciężkie trudy, za męztwo okazane we wszystkich potyczkach z zbrojnymi powstańcami i za wzorową karność, zachowanie której podnosi cześć i sławę armii rosyjskiej.

— Major Paszenko przeznaczony został na naczelnika wojennego powiatu Opoczyńskiego w miejsce podpułkownika Szokalskiego, a major Wołodkiewicz do powiatu Rawskiego w miejsce podpułkownika Tryzny.

— Według *Ostsee Ztg*, która jest organem rosyjskim, przywódzca pwstańców Wiśniewski zbiegły oficer rosyjski, przebywał we dworze w Kosmowie w obwodzie przasnyskim w województwie Płockiem, aby tam pokryjomu wyleczyć się z ciężkiej rany, którą otrzymał w bitwie z Rosyanami. Na denuncyacyę chłopa jakiegoś przybył do wsi w d. 15 kwietnia oddział wojska, obsadził wejście dworu, a oficer dowodzący wszedł do pokoju, gdzie leżał raniony Wiśniewski. Ten widząc, że już go nic nie ocali, dał ognia do oficera, lecz chybił, a drugim wystrzałem odebrał sobie życie. Właściciel dworu został poprowadzony do Przasnysza i oddany pod sąd wojenny. — W Mławie siedzi w więzieniu 250 powstańców z ostatnich wypraw z Prus zachodnich, którzy oczekują wyroku sądu wojennego. Najmniejsze co ich czeka, jest deportacya. Wielu przywódzców skazanych jest już podobno na śmierć.

Rosya.

Jego Ces. Wys. Namiestnik kaukazki, dowodzący armią kaukazką — mianowany zostaje głównodowodzącym tąż armią, z zachowaniem wszelkich innych obowiązków i godności; Namiestnik Jego Ces. Kr. Mości w Królestwie Polskiem, główno-dowodzący tamże wojskami, jenerał-adjutant, jenerał piechoty hr. Berg, — zaliczony zostaje do pułku litewskiego lejb-gwardyi, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i godności.

— Ks. Gorczakow wicekancierz otrzymał także oprócz portretu cesarskiego w brylantach, tytuł jeszcze kanclerza wakujący od czasów Nesselrodego. Cesarz wystósował do ministra wojny następujące pismo:

Do naszego ministra wojny, jenerał-adjutanta jenerał-lejtnanta Dymitra Milutina.

Powoławszy was na urząd ministra wojny, nie powątpiewaliśmy o staranności waszej względem utrzymania w dobrym porządku obszernego i wieloskładnego zarządu wojennego. Dokładając wszelkiego starania w dopięciu tego celu, zwróciliście szczególną uwagę na wprowadzenie, podług wskazań naszych, pożytecznych reform tak w powierzonem wam ministerstwie, jako też w ogólności w administracyi wojskowej. Pomyślne wykonanie początkowych reorganizacyj przez utworzenie zachodnich okręgów wojennych, dopełnione w trudnej chwili powiększonych prac ministerstwa wojny z powodu rozporządzeń wywołanych wypadkami politycznemi, jest dowodem trafnego poglądu waszego na obecne potrzeby i pożyteczne skierowanie nowych postanowień, oraz niestrudzonej gorliwości waszej w urzeczywistnieniu projektów mających na celu pożytek służby, dobre urządzenie wojsk naszych i ich administracyi. Oddając sprawiedliwość gorliwości, z jaką odpowiadacie położonemu w was zaufaniu naszemu, mamy sobie za szczególną przyjemność wspomnieć i o niezmordowanych pracach waszych załatwionych w roku przeszłym, w dopełnieniu włożonych na was obowiązków co do postanowienia armii naszej na stopie wojennej i sformowania nowych wojsk. Uorganizowanie piędziesięciu sześciu pułków piechoty, składających czternaście nowych dywizyj, odbyło się pod kierunkiem waszym, szybko i bez trudności, dzięki dobrze obmyślanym i trafnym rozporządzeniom waszym, oraz skutecznej działalności podwładnych wam urzędów.

Chwalebne te czynności wasze i spółpracowników waszych nadały wam prawo do prawdziwej wdzięczności naszej, w dowód której i szczególnego zadowolenia naszego, udzielamy wam brylantowe znaki cesarskiego orderu naszego św. prawowiernego Wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego, które to znaki przesyłając, rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustawy.

Zostajemy cesarską łaską naszą ku wam nazawsze przychylni.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: *„Aleksander.“*

Inne nagrody wymienione są następujące:

N. Pan, w dniu 19 kwietnia v. s. najłaskawiej udzielić raczył: ministrowi wojny jenerał-adjutantowi Milutynowi — brylantowe znaki orderu ś. Aleksandra Newskiego; jenerał-adjutantowi jenerał-lejtnantowi hrabiemu Baranow, szefowi sztabu wojsk w Królestwie Polskiem, jenerał-lejtnantowi Minkwitz 2, i jenerał-majorowi z orszaku Jego Ces. Mości, Potapow — ordery ś. Włodzimierza klasy 2 z mieczami; dowodzącemu wojskami oddziału warszawskiego jenerał-adjutantowi baronowi Kor 3, i naczelnikowi 4tej dywizyi piechoty jenerał-lejtnantowi Belgardowi 1 — ordery ś. Aleksandra Newskiego; jenerał-majorom: hrabiemu Toll, — order ś. Anny Iej klasy, księciu Szachowskiemu 1, i księciu Sejn-Witgensztein-Berleburg, — ordery ś. Włodzimierza klasy 3, ostatniemu z mieczami nad orderem; naczelnikowi 5 dywizyi piechoty Chruszczewowi 2, i naczelnikowi artyleryi w Królestwie Polskiem, jenerał-adjutantowi Szwartz, — ordery Orła Białego; jenerał-policmajstrowi Królestwa Polskiego i naczelnikowi 3go okręgu żandarmeryi jenerał-majorowi Trepow, intendentowi okręgowemu w Królestwie Polskiem, jenerał-majorowi Chomentowskiemu i komendantowi twierdzy Zamościa jenerał-majorowi Kannabich 2, — ordery ś. Stanisława klasy Iej.

— Przez najwyższy rozkaz z d. 19 kwietni v. s. członek komisyi wojskowo-kodyfikacyjnej, tajny radca Ustrjałow, przeznaczony został na kierującego departamentem komisoryatu ministerstwa wojny.

Prusy.

Presse zamieszcza list z Berlina rzucający światło na sprawę księstw nadelbiańskich a mianowicie na politykę dzisiejszą pruską w tej sprawie. Korespondent berliński pisze w tym względzie:

Ks. Fryderyk Augustenburski miał się udać listownie do króla pruskiego i Cesarza austryackiego, do posła związkowego zaś miał posłać memorandum dla zawarowania na konferencyi prawowitego prawa i życzeń ludności szlezwicko-holsztyńskiej. List do króla pruskiego przypominać ma królowi dane przezeń monarsze słowo, list do Cesarza austryackiego zawierać ma protestacyą. Skutki tych kroków bez trudności dadzą się odgadnąć. Jednak utrzymują dzisiaj, że Prusy zachowują sobie obronę praw sukcesyjnych księcia jako rezerwę, w razie gdyby odrzucone były w pierwszej i drugiej linii owe propozycye, które dotykają szczegółowych pruskich interesów, a które tu w stylu urzędowym zowią się w delikatnem opisaniu „narodowymi niemieckimi interesami.“ Że to jest pierwszy krok odwrotu, dalszym zaś odwrotem są instrukcye dotyczące zawieszenia broni posłane świeżo pruskiemu pełnomocnikowi konferencyjnemu, tego nie tają nawet w obozie rządowym.

Polityka p. Bismarka chce tylko dalej żyć „z nieprzewidzianych ewentualności“ z „korzystnych okoliczności; o sposobie i celu nie umieją nic powiedzieć nawet osoby najbliżej otaczające prezesa gabinetu. O zawarciu pokoju, tak jak go szkicują ostatnie wasze wiadomości i artykuły wstępne, nie chcą tu słyszeć; a jeśli się zapytamy o czyny, których dyplomacya pruska dokonała lub dokona, to odpowiedzi w nic się rozwiewają. Ten od którego miewam wiadomości, zaręcza mnie, że pewna osoba wysoko położona na zapytanie, jak p. Bismark zamyśla przeprowadzić politykę pruskich interesów, otwarcie odpowiedziała: Tego i on nie może wiedzieć. Pomimo, że dzisiejsza giełda poruszaną bywa przez napieranie mocarstw zachodnich, a bytność królewicza Alfreda uspakajająco wpłynąć miała na króla, pomimo, że żaden wietrzyk tchnący aneksyą nie zamąca *entente cordiale* między Berlinem a Wiedniem a pp. Bernstorff i Balan prawdopodobnie odznaczać się będą pięknemi mowami na rzecz „życzeń ludności szlezwicko-holsztyńskiej,“ pomimo to wszystko podnieść należy jako znamię charakterystyczne, że poufnicy ulicy Wilhelmowskiej, nawet sami ministrowie, niepozbywiają się myśli, że „wtenczas dopiero upadnie sprawa Prus w księstwach, kiedy ostatni Prusak przybędzie do Hamburga.“ Przytaczam tu słowa pewnego ministra, które wczoraj wypowiedział z wielkim naciskiem.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 2 maja pan Packington zapytał sekretarza admiralicyi czy prawda, że flota kanałowa opuściła Portland w celu udania się ku brzegom (Dunes). Jeżeli to nienastąpiło, czy przynajmniej flota otrzymała rozkaz wyruszenia. Powtóre czy szlachetny lord może oznaczyć czyli okręty składające flotę kanałową zaopatrzone zostały dostatecznie w węgiel, żywność i amunicyę. Potrzecie, czy okręty pancerne należące do tej floty zostały umieszczone w dokach po odbyciu zimowej żeglugi na Atlantyku?

Lord Paget odpowiada, że flota kanałowa jest obecnie przy brzegach. Okręty zaopatrzone są w zupełności i w 24 godzinach mogą wypłynąć w którąbądź stronę świata (oklaski). Co do okrętów pancernych, jakkolwiek nie zostały umieszczone w magazynach po powrocie z żeglugi zimowej, mogą być tamże umieszczone w krótkim przeciągu czasu.

Lord Cecil zapytuje, czy rząd otrzymał jakie wyjaśnienia co do udania się floty austryackiej na północ. Czy wiadomo, że Austrya dała jakie zapewnienia, jakie rzeczywiste przyrzeczenie, że flota jej nie przekroczy morza północnego i nie uda się na Baltyk.

P. Layard prosi szlach. lorda, aby odroczył tę kwestyę do późniejszej epoki.

Reszta posiedzenia poświęconą jest interesom czysto miejscowym.

Na posiedzeniu tejże Izby w d. 3 maja zapytał p. Griffith sekretarza spraw wewnętrznych w nieobecności pierwszego ministra, czy prawda, że eskadra austryacka ukazała się przy brzegach i w innych portach angielskich i czy flota kanałowa angielska nie otrzymała rozkazu trzymania się przy brzegach i jeżeli tak jest, czy jest zamiarem rządu dozwolić okrętom austryackim udać się ku Baltykowi lub na morze północne nie towarzyszą im flotą angielską? (śmiech)

P. G. Grey. Prawda, że trzy czy cztery okręty wojenne austryackie podpłynęły ku brzegom. Mamy powód mniemania, że kilka innych jest w drodze z morza śródziemnego, aby się z niemi połączyć. Lecz rząd austryacki dał zapewnienie jak najdobitniejsze rządowi królowej, że dotąd dowódzca eskadry nie otrzymał innych instrukcyj prócz bronienia okrętów handlowych niemieckich na morzu północnem i przeszkodzenia błokadzie Elby i Wezery.

Flota angielska jest przy brzegach, i admirał dowodzący nią, należycie zawiadomiony jest o przeznaczeniu eskadry austryackiej. Rząd królowej nie może zawiadamiać o rozkazach jakieby dane być mogły dowódzcy floty kanałowej w razie gdyby instrukcye dowódzcy eskadry austryackiej miały być zmienione. Lecz rząd ma zarazem powody mniemania z całą ufnością, że eskadra austryacka nie wpłynie na morze Baltyckie.

Rumunia.

Korespondent *Wanderera* podaje w liście z Bukaresztu z dnia 26go kwietnia opis posiedzenia Izby prawodawczej rumuńskiej z 25go p. m. Pisze on w tym względzie:

Przywykliśmy wprawdzie do burzliwych scen w tutejszej Izbie, ale posiedzenia tak burzliwego, jak wczorajsze jeszcze nie pamiętamy. W niedzielę nie było posiedzenia pomimo życzenia wielu deputowanych, ponieważ ministeryum oświadczyło, „że jest zmęczone.“ Wczoraj więc odbyło się posiedzenie. Na porządku dziennym był projekt do ustawy ziemskiej. Komisya złożyła sprawozdanie orzekające wprawdzie uposażenie wieśniaków gruntami, w których posiadaniu są teraz, ale w sposób taki, że skutek byłby osiągnięty dopiero w 6 latach, a zatem sprawa tak ważna byłaby właściwie odroczoną. Potem przedłożył poseł Bratiano, jedyny reprezentant mniejszości komisyi, zdanie komisyi, które sprowadza projekt rządowy, o ile tylko było można, do najsłuszniejszych rozmiarów żądań stronnictwa liberalnego, aby go uczynić możliwym Izbie do przyjęcia, a tem samem uniknąć rozdwojenia. Zaledwie ukończono te sprawozdania, powstał gorliwy członek stronnictwa bojarów, poseł Boërescu i wniósł w formie wniosku naglącego wotum nieufności. Galerya była przepełniona, a szczególniej licznie zebrali się studenci różnych zakładów, powiększej części w mundurach, tak że nigdzie prawie nie było wykładów. Tu bowiem studenci od dawna są przedsiębiorcami politycznych demonstracyj. Zaraz po odczytaniu wotum nieufności zabrał głos prezes ministrów Kogolniczano. Mowa jego pełna głębokiego wzruszenia, była zarazem świetną obroną praw wieśniaków do własności ziemskiej i często przerywana była dłuższymi demonstracyjnymi oklaskami galeryi.

„Nie mogę pojąć, mówił p. Kogolniczano, jak większość Izby po całej mojej przeszłości mogła się po mnie spodziewać innej ustawy ziemiań-

skiej aniżeli tej, którą przedłożyłem. Jako członek Dyvanu *ad hoc* w roku 1857, jako członek centralnej komisyi w Fokszanach, jako multański deputowany i minister broniłem zasady nadania chłopom na własność gruntów; a teraz jako minister połączonych księstw miałbym się zaprzeć tej zasady? Niepodobna, gdyż i XIV protokół konferencyi paryskiej z 1858 powiada wyraźnie w art. 46ym: Rząd połączonych księstw przystąpi bezwłocznie do rewizyi stosunków ziemiańskich i uporządkuje stosunki między właścicielami ziemskimi a chłopami w taki sposób, aby przez nadanie gruntów, które teraz dzierżą, polepszyła się dola chłopów."

Poczem zabrał głos minister skarbu Steege. Większość Izby, powiedział minister, chciałaby pozbyć się sprawy ziemiańskiej, ponieważ jest dla niej niedogodną, i dla tego chciałaby obalić ministeryum, aby w powszechnem wzburzeniu znaleść spokój. Ale pytam się, cóż się stanie, jeżeli ministrowie złożą teki, a panujący książę ich nie przyjmie? Natenczas Izba musi być rozwiązaną. Książę bowiem ma wybór tylko między Izbą i ministerstwem.

Po ministrach zabierali z kolei głos przywódzcy stronnictwa bojarów: Costaforos, ks. Jerzy Ghika, Boerescu, ks. Dymitr Ghika, Manolaki Kostaki, słowem cała prawa strona Izby. Przez sześć godzin trwały rosprawy, podczas których w niesłychany sposób powstawano na ministeryum; poczem nastąpiło głosowanie, w skutek którego wotum nieufności przyjęto 63 głosami przeciw 36. Dla późnej już godziny zawieszono posiedzenie. Studenci i kilkaset innych osób odprowadzili ministrów do mieszkań wśród głośnych okrzyków. Wieczorem zebrali się ci sami ludzie przed pałacem rządowym, ala policya ich rozpędziła.

Tensam korespondent z Bukaresztu przesyła w liście z dnia 27go kwietnia mesaż księcia Kuzy, odczytany w Izbie przez prezesa ministrów Kogolniczano. Akt ten jest następującej osnowy:

„Panowie deputowani!

W skutek wotum nieufności udzielonego przez większość Izby prawodawczej mojemu ministeryum za wniesione projekta do ustawy ziemiańskiej, ministeryum złożyło w ręce moje dymisyą.

Nie mogłem jednak przyjąć tej dymisyi, ponieważ wy panowie deputowani wyrzekliście wotum nieufności nie wdawszy się wcale w rozprawy nad tą arcyważną sprawą, nad polepszeniem doli wieśniaków, którą im zabezpieczono w art. 46ym konwencyi paryskiej, i której z słuszną niecierpliwością oczekuje kraj cały we własnym interesie bezpieczeństwa posiadłości ziemskich.

Dla tego poleciłem ministerstwu aby wam przedłożyło projekt nowej ustawy karnej, na którą wzgląd już miały wysokie mocarstwa, na konwencyi paryskiej podpisane, i której oddawna już kraj a kilkakrotnie i wyście sami żądali panowie deputowani.

Bardziej aniżeli kiedykolwiek stała się teraz nagle potrzebną reforma ustawy wyborczej, gdyż tylko na jej podstawie otrzymać może Rumunia Izbę prawodawczą, w której zupełnie będą zastąpione interesa wszystkich klas społeczeństwa.

Ale ponieważ zbliżają się święta Zmartwychwstania Zbawiciela rodu ludzkiego, a ja życzę sobie, abyście panowie deputowani na krótki czas powrócili do domu i tam u źródła swoich mandatów przekonali się tak o uczuciach narodu, jako też i o tem, że dzięki Opatrzności publiczny porządek nie jest ani naruszony ani zagrożony w żadnej części Rumunii, więc na wniosek rady moich ministrów odraczam Izbę prawodawczą do 2 (14) maja b. r. tak, że Izba na ten dzień na nowo zwołana jest na nadzwyczajną kadencyą w celu zajęcia się rozprawami i głosowaniem nad projektem do ustawy wyborczej.

Bóg dobrotliwy niech was pp. deputowani, weżmie w swoję świętą opiekę.

Dan w Bukareszcie 15 (27) kwietnia 1864.

(podp.) *Aleksander Jan I.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja. Wczorajszy dzień ś. Stanisława, zimny jak cały maj dotąd, nietylko u nas, lecz także w krajach od naszego cieplejszych, nie sprowadził na Skałkę innej publiczności, prócz tej, która dla samego nabożeństwa tam uczęszcza.

— Prezes Towarzystwa naukowego wyznaczył komisyę pod przewodnictwem p. Pawła Popiela, która ma się zająć zbadaniem miejsca, gdzie na Bawole, późniejszym Kazimierzu mogla się mieścić Akademia krakowska, zanim ją przeniesiono do miasta. Gdyby z osób nie powołanych do komisyi, posiadał kto wiadomość lub miał jaki domysł uzasadniony co do miejsca Akademii i chciał się przyłożyć do rozwiązania tej wątpliwości, warto, aby dał o tem znać bądź Towarzystwu naukowemu, bądź pomienionej komisyi.

— Między innemi, rozdawano w Londynie po ulicach bezpłatnie książeczkę na uczczenie 300 letniej rocznicy urodzin Szekspira. Dziełko to rozpoczyna się piękną rozprawą o Szekspirze i rozbiorem jego dramatów, a następnie przytacza wszystkie te ustępy z dramatów tego pisarza, w których jest wzmianka o jakiej części ubioru. Pod każdym bowiem ustępem zwrócona jest uwaga publiczności, że ta a ta część odzieży, poetycznie przez nieśmiertelnego wieszcza opowiedziana, jest do nabycia za tanie pieniądze i w poprawnym nowoczesnym kroju w słynnym zakładzie krawieckim *Moses and Son*, bo tylko tyle a tyle szylingów lub funtów kosztuje. Całe to tedy dziełko jubileuszowe na uczczenie Szekspira jest tylko reklamą krawiecką bogatego krawca londyńskiego pod firmą „Moses and Son".

— W ciągu 7go i 8go maja była najniższa temperatura + 0°,5 (7go); najwyższa + 5°,3 (8go); najwyższy stan barometru 329''',36 o godzinie 6téj rano (7go), najniższy 326''',90 o téj saméj godzinie (8go); wiatr zmienny, oba dni pochmurne, przed południem (7go) śnieg, około południa (7go i 8go) dészcz drobny; rano 9go szron, o godzinie 6téj stan ciepła 1°,0 R., wysokość barometru 328''',89.

— Jutro we wtorek dnia 10go maja, S. Izydora włościanina.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia. C. k. sąd obw. tarnowski wierzycieli p. Maryi z Lubienieckich Weiss o przyznaniu tejże przypadającéj z wójstowstwa Żałnska ad Siedliska indemn. w kwocie 2573 złr. 37¾ cent. term. zgłoszenia do 15 lipca. Tenże sąd p. Alfreda Bogusza o pozwie Józefa Rappaporta, o sumę 2,550 złr. Kurator Dr Grabczyński, zast. Dr Jarocki. — C. k. sąd kraj. krakowski p. Edwarda De Lavaux o pozwie Izraela Markin o sumę 500 złr. Kurator Dr Biesiadecki. — C. k. sąd pow. mogilski sukcesorów Teofila Biernackiego i tegoż w Warszawie w d. 3 listop. 1863 bez test. zmarłego. Kurator c. k. notaryusz Muczkowski.— Tenże sąd sukcesorów p. Maryanny z Brzechwów Schweigerowéj w d. 22 marca 1862 r. w Chrzanowie bez test. zmarłéj, term. zgłoszenia po roku. Kurator c. k. notaryusz Horwath.

Licytacye. Połowa realności w Tarnowie na przedmieściu Grabowie pod l. 1 i 2, cena 5914 złr. 94 cent. term. 31 maja, 28 czerwca i 26 lipca.— Dobra Dąbrowica w obw. rzeszowskim, pow. tarnobrzegskim cena 78270 złr. 30 cent. term. 4 sierpnia, 15 i 21 września. — W Krakowie realność pod l. 430 dz. I 628 gm. V cena 9116 złr. 46 cent. term. 9 lipca i 10 sierpnia.

Nadesłane.

Z prawdziwą przyjemnością widzimy, że koncessyonowany przez tutejszy Magistrat Instytut posługaczy w naszem mieście, któremu w początkach tak mało rokowano przyszłości coraz bardziéj się utrwala i rozszerza. Ilość posługaczy początkowo 15 ludzi wynosząca wzrosła do 20 którzy rozstawieni po najludniejszych punktach miasta, jako i przy dworcu kolei podczas przybywania pociągów. Cały dzień ciągle są zajęci, tak że ich często i dostać nie można. Szczególnie korzystnym okazał się ten Innstytut do przeprowadzania się i do wszelkiego rodzaju przesyłek, gdyż oprócz gwarancyi, jaką Instytut daje, ceny są stałe i bardzo niskie, przez co nie jesteśmy skazani na tak niesłychaną dowolność cen, jaka u dawniejszych tragarzy „pod studnią" istniała. Radzilibyśmy właścicielowi Instytutu, żeby ilość posługaczy powiększył, a może być pewnym, że używanie tychże stanie się ogólnem w każdéj warstwie naszéj ludności. *W.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Peszt 4 maja. W targu zbożowym bardzo silne usposobienie. *Pszenicę* weissenburgską za 87 funt. płacono po 5.60 złr. z Bajaa na 85 86 funt. po 5.35 złr. *Żyto* cokolwiek słabiej, 3.60 złr. *Oleju* na dostawę jesienną sprzedano 300 cet. po 24½, a *rzepak* po 12 złr. *Okowita* bez odbytu. *Wełny* Hölzla w Granie kilkoletniej sprzedano 250 cent. po około 100 złr. pewnemu fabrykantowi z Berna, a czesaną jednostrzyżną średnią sprzedawano za granicę ze składów po 112 złr. Jeden z miejscowych domów zamówił 40 cent. wełny u Latinovitsa po 100 złr.

Według „Schlesw. Ztg." przesłała niedawno pewna firma w Landshut na Śląsku pruskim, znaczną ilość *przędzy lnianej* śląskiej i czeskiej do Anglii. Pochodzi to z krysis bawełny, przeto położenie wyrobów lnianych znakomicie się polepszyło.

Paryż 6 maja Bank francuzki podwyższył disconto z 6 na 7%.

Na kolei galicyjskiej jako też i na wszystkich kolejach austryackich zmniejszono ceny przewozu *koni wyścigowych* tak że ceny od jednego konia 50 kr., od dwóch po 66 kr., a od trzech koni, tegoż samego właściciela, po 27 kr. na milę wynosić będą, przyczem dozorcy za połowę biletu 3ciej klassy jechać mogą. Dla otrzymania tych ułatwień potrzeba tylko legitymacyi od stowarzyszeń wystawionéj.

Losowanie. 1go czerwca pierwsze ciągnienie nowéj loteryjnéj pożyczki z r. 1864.

Wiedeń 7go maja. Obawy niepomyślnych skutków, jakie obecne zimna na zasiewy wywrzeć mogą przyczyniły się do podniesienia cen zboża; na *pszenicy* o 15 — 20 centów, na *życie*, chociaż go dla miejscowéj konsumpcyi nie wiele kupowano, jednak gdy od paru dni Prusacy jako nabywcy w Galicyi wystąpili, także o 15 — 20 cent., w *jęczmieniu* mało obrotu a ceny się podnoszą, zaś ceny *owsa* przyciśnione. Obrót pszenicy wynosił 20,000 mierzyc.

Od kilku dni zaczyna się ruch i spekulacya w handlu spirytusem powiększać co nadzwyczaj skąpemu dowozowi z Galicyi przypisać wypada.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 7 maja. W sferach Związku niemieckiego uważają jako przedwczesną wiadomość, aby wydziały połączone zalecały odrzucić żądanie mocarstw niemieckich względem obsadzenia wyspy Fehmarn przez wojska związkowe. Sprawozdanie wydziałów jeszcze nie gotowe.

Hamburg 7 maja. Doniesienia z Kopenhagi z 5go mówią: W Aalborg zapowiedziano załogę nieprzyjacielską w sile 12,000 ludzi. Stanowczo nic jeszcze nie wiadomo o zajęciu tego miasta. Fm. Wrangel podwyższył kontrybucyę miasta Veile na 85,000 tal. (już o tem piszą nam dziś z Hamburga. *Red. Cz.*) Wielu właścicieli ziemskich uchodzi na wyspy. Fridericia fortyfikowaną jest od strony morza.

Hamburg 8 maja. Z Kopenhagi donoszą: Według raportu ministra wojny z d. 6 wieczór, nieprzyjaciel w d. 5 rano obsadził Aalborg a w ciągu dnia dał kilka razy ognia z dział po za kanał Liimfjordzki i rozpoczął sypać okopy po wschodniej stronie miasta.

Rendsburg 8 maja. Dzisiaj odbyło się zgromadzenie ludu złożone około z 50,000 osób. Na zgromadzeniu tem zapadły następujące postanowienia: „Obstajemy niezłomnie przy słusznem prawie naszem; oddzieleni od Danii, pragniemy być jako wolny Szlezwik-Holsztyn pod dziedzicznym księciem Fryderykiem VIII; żądamy, aby reprezentantom kraju nastręczoną była sposobność dania uroczyście prawu naszemu świadectwa; jesteśmy gotowi wszystko poświęcić." Prócz tego uchwalono podziękować wojskom sprzymierzonym. „W końcu domagamy się, aby młodzież księstw zdolna do broni wzięła udział w dalszej wojnie wyswobodzenia."

Paryż 6 maja wieczór. Dzisiejszy wieczorny *Monitor* donosi, że posiedzenie konferencyi 4go b. m. nie mogło doprowadzić do porozumienia się nad warunkami zawieszenia broni. Austrya i Prusy stawiają zwinięcie blokady za warunek bezwzględny. Duńczycy zaniechaliby blokady i opuścili Alsen; Austrya i Prusy opuściłyby Jutlandyę. Reprezentanci państw wojujących nie zażądali instrukcyj.

Paryż 7 maja (*Pr.*). *Mémorial diplomatique* mówi w artykule poleconym sobie: Analogia postawiona przez Danię między okupacyą Jutlandyi a blokadą pozorną portów niemieckich nie da się utrzymać, i trudno, aby ją wspierała Francya, która obstaje przy traktacie z r. 1856 (ustawa morska w traktacie paryskim).

Paryż 8 maja. *Monitor* wieczorny donosi: Bej tunetański zniósł w d. 1 b. m. konstytucyę. Powstańcy obstają przy wszystkich warunkach swoich, mianowicie żądają oddalenia ministrów. Wybrali oni sobie bejem jakiegoś Araba, który w 40,000 ludzi stoi w Testur. Powstanie nie zagraża cudzoziemcom. — Pruski poseł z Paryża (hr. Goltz) udał się do króla do Koblenc.

Brest 6 maja. *(Oe. Ztg)* Eskadra austryacka pod dowództwem kontradmirała Wüllerstorf, złożona z okrętu liniowego „Cesarz", okrętu admiralskiego „Elżbieta", fregaty pancernej „Don Juan d'Austria" i korwety „Fryderyk" przybyła dziś do tutejszego portu. (Przypominamy, że *La France* donosiła jeszcze pod d. 2im bm. o przybyciu tej eskadry do Brest; zdaje się przeto, że takowa tam powróciła znowu z północy, lubo dzienniki urzędowe wiedeńskie zaprzeczają, aby miała wracać na Adryatyk. *Red. Cz.*)

Londyn 6 maja w nocy. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej sir G. Grey odpowiadał na interpelacyę Newdegate: Rząd nie zaniechał dalszych usiłowań pokojowych jakoteż około zagodzenia sprawy z zadowoleniem Anglii. Na zapytanie Griffitha odrzekł lord Paget: Okręt wojenny „Aurora" popłynął na północ, aby w sposób używany strzedz interesów handlowych Anglii. Grey powtarza, że Austrya jak najwyraźniej zapewniała, iż eskadra jej tylko ma pilnować ujść Elby i Wezery.

Londyn 8 maja. Według doniesień z Nowego Jorku z d. 28 kwietnia, Izba reprezentantów podwyższyła cła wchodowe od 1go czerwca o połowę. Senat zmieni tę uchwałę. Jenerał Banks uderzył na skonfederowanych w d. 8 kwietnia pod Sabiną, został pobity i stracił 24 dział. Cofnął się do Pleasant-Hill, zkąd 9go odparł skonfederowanych. Otrzymawszy zaś 10go amunicyę, postąpił znowu ku Shreveport. Unioniści nakazali fregacie francuskiej opuścić rzekę Tarnes.

Wielki swar między dziennikami co do prawdziwości kilku wersyj allokucyi papieskiej z d. 24 kwietnia. Półurzędowe dzienniki, niewyjmując nawet rzymskich, jak *Civitta Catholica* usiłują osłabić moc wyrażeń Ojca śgo; wyrażenia te jednak były, jak nam wiadomo silniejszemi aniżeli te nawet, które *La Patrie* przytoczyła. Powtórzyć ich niepodobna. Spór ten atoli o wyrażenia, jakich Ojciec śty użył przeciw Carowi przypomina pamiętne waśnie gramatyków i filologów byzantyńskich, podczas kiedy wróg Krzyża zagarniał jedne prowincye po drugich chrześciańskiego Wschodu. Ta tylko między dziś a wtedy zachodzi różnica, że co było wtenczas zaślepieniem, dziś dzieje się z namysłem, aby rzecz samą pogrążyć w bezowocnej dyalektyce. Czy większa siła wyrażeń użytych przez Ojca śgo bardziej skłoni rządy katolickie do obrony kościoła w Polsce, aniżeli gdy te słowa przepuszczone będą przez cedzidło cenzury przychylnej Rosyi?

Tymczasem gabinet petersburski opierając się zapewne na domniemanych przyrzeczeniach lorda Clarendona w Paryżu względem przemiany konferencyi londyńskiej na kongres, wystósować miał do poselstw swoich notę przeciw kongresowi w ogóle, a wprowadzeniu sprawy polskiej na takowy w szczególności, uważając ją za sprawę wewnętrzną. Rosya idzie tu dalej jeszcze jak w dwóch zeszłorocznych notach, gdzie przypuszczała jeszcze Austryę i Prusy do rozstrzygnięcia kwestyi polskiej.

Na konferencyi londyńskiej w d. 4 b. m. nie przyszło jak wiadomo do żadnéj ugody co do zawieszenia broni. Czy posiedzenie następne odbędzie się jutro 10go, jak zapowiada *Monitor*, czy też wtedy dopiero nastąpi, gdy się uczestniczące strony poza konferencyą porozumią co do warunków, pod jakiemi nastąpićby mogło zawieszenie broni — to jest niepewnem. Zawsze jednak fortyfikowanie Fridericyi od strony morza, zatem w obawie najścia Duńczyków, każe się domyślać, że w obozie austryackim nie liczą na rychłe opuszczenie téj twierdzy. Główna różnica zależy na tem, że mocarstwa niemieckie domagają się zwrotu okrętów zabranych i oddania sobie Alsen, w zamian za opuszczenie Jutlandyi, a Dania chce się utrzymać przy prawie blokady, jako zasady *uti possidetis*. Austrya nie ma bezpośredniego interesu w oddaniu statków pruskich, dla tego prawdą być może mniemanie, że się o okręta upominać nie będzie, ale pragnie zatrzymać Fridericyę aż do wynagrodzenia kosztów wojennych.

Podczas kiedy w Rendsburgu odbywa się zgromadzenie ludu żądające księcia Augustenburskiego za panującego, krążą po Holsztynie adresa do podpisywania, które wzywają króla pruskiego, aby księstwa przyłączył do Prus. Rząd pruski wypiera się oczywiście wszelkiego wspólnictwa, lecz w Wiedniu podobno posądzają go o takowe. Zachodzi też jeszce pewna niezgodność między Wiedniem a Berlinem co do warunków pokoju, i jéj to przypisują zamiar pozostania wojsk austryackich w Fridericyi, a to zarówno ze względu na na Danię jak i na Prusy.

Ciało prawodawcze francuskie rozpoczęło 6go t. m. ogólną dyskusyę nad budżetem. Pierwszy przemówił p. Thiers; długa i świetna mowa, którą powiedział, wywołała liczne oklaski. Po długim wywodzie, który był jakby prelekcyą o budżetach, dowiódł p. Thiers, że rząd cesarski co rok więcej wydaje aniżeli ma dochodów i wyraził zdanie, iż taki stan finansów musi budzić obawy. Mowca szuka następnie środków zapobieżenia deficytowi i pyta, czy *rozbrojenie* byłoby tym środkiem? „Nie — mówi p. Thiers—Francya jest jedynym krajem już rozbrojonym; armia nasza znajduje się na prawdziwej stopie pokojowej, a naszych 400,000 żołnierzy nie stanowi stopy wojennej; dopóki nie odbędzie się w Europie moralna rewolucya, musimy mieć kadry na 650,000 lub 700,000 ludzi." Zakończył zaś swoją mowę temi słowy: „Jeżeli rzeczywiście wolność zasługuje na wszystko złe jakie o niej powiedziano, a ja mniemam, że niezasłużenie, to przyznacie mi panowie, że to czem ją zastąpić usiłują, drogo kosztuje."

Monitor zamieszcza doniesienie o kilku potyczkach w Algieryi, a mianowicie o zdobyciu 26go kwietnia wąwozu Ain-Legta przez jenerała Martineau. *Monitor* przedstawia stan rzeczy w Algieryi w sposób uspakajający. Powstańcy wszędzie zostali pobici gdzie tylko spotkali się z wojskiem francuskiem i wielkie wpośród nich panuje zniechęcenie.

Program powstańców tunetańskich, jest następujący: zniesienie konstytucyi i pogłównego, zmiana legalna administracyi, przedstawienie rachunków pierwszego ministra, zupełna i całkowita amnestya. *La France* twierdzi, że Bej okazał się skłonnym przyjąć te warunki lecz żądał tylko aby zmodyfikowano niektóre z nich. Zdaje się, mówi *La France*, że rewolucya głównie wymierzoną jest przeciw pierwszemu ministrowi, który jest kreaturą angielską. — Ostatnie wiadomości z Tunis nadeszłe przez Marsylię są zaspakajające. W mieście panowała spokojność a powstańcy zadowoleni koncesyami beja zaczęli rozchodzić się. (p. depeszę.)

Depesza z Korfu mówi o nowych zaburzeniach w Atenach. — Anglicy mają opuścić wyspy jońskie 1 czerwca; pozostawili oni nienaruszone fortyfikacye Korfu.

Wiadomości z Japonii pozwalają przewidywać nowe zajście między tym krajem a Anglią. Znowu popełniony został zamach na poddanego angielskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 9 maja wieczór. Dzisiaj odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei galicyjskiej Karola Luowika. Superdywidenda za rok 1863 ustanowiona na 2 złr. Wybrani na nowo zostali występujący członkowie Rady zawiadowczéj: Mises, ks. Leon Sapieha i Todesko.

Hamburg 9 maja. *Berlinske Tidende* (w Kopenhadze) z d. 7 b. m. mówi w swoim tygodniowym przeglądzie francuskim: Nie należy się dziwić, jeżeli ze względu na proponowane warunki rząd duński odrzuci zawieszenie broni.

Wiedeń 9go maja wieczór. Kolej północna 182. — Akcye kredytowe 194·30. — Losy z roku 1860 95·95. — Losy z r. 1864 96·70. — **Paryż** 9 maja popołudniu. Renta 66·50. Bank podwyższył dzisiaj diskonto na 8%.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 9 Maja.	żądają	płacą
Srebro pols. stare za złp. 100 . złp.	106	105
„ nowe obrącz „ „ „	111	109
Listy zast. polsk. z kup, za 100 złp.	94	93
Bilety bank. pols. za złr. 100 złp.	411	407
Ruble ros. pap. za rubli 100 złr.	164	162
Talary prus. lub zw. za t. 100 złr.	174	172
Bilety bank- pruskie za złr. 150 tal.	87¼	86¼
Srebro nowe austr. za złr. 100 złr.	114¾	113¾
Dukat austr. obrączkowy . . „	5 54	5 44
„ holenderski ważny . . „	5 53	5 43
Napoleondor . . . . „	9 30	9 16
Półimperyał rosyjski . . . . „	9 54	9 40
Galic. listy zast. nowe z kup. „	74⅔ —	73⅔ —
„ „ „ stare „ „	77¾ —	76¾ —
„ Obligacye indem. „ „	73 50	72 50
Akcye kolei galic. bez kup. „	215	213

Wiedeń 9 Maja, (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	72	35
5% Pożyczka narodowa . . .	80	—
Akcye banku narodowego wied.	780	—
„ banku kredytowego . .	194	—
Losy 5% z r. 1860	96	—
Srebro	114	25
Londyn 10 funt szterl. . . .	114	50
Dukat pojedynczy	5	50½

Wiedeń 7 Maja.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	68 75	68 60
5% Pożyczka narodowa	80 20	80 —
5% Metaliki na mon. konw. . .	72 40	73 30
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 75	88 25
5% „ „ węgierskie . . .	75 80	75 40
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 75	75 25
5% „ „ galicyjskie . . .	73 40	72 80
5% „ „ bukowińskie . . .	71 75	71 25
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 —	71 50
5% Pożyczka nowa wenecka . .	96 —	94 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	101 30	101 —
„ „ „ 12 miesięczne .	—	—
„ „ „ losowane w w. a.	86 70	86 50
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	149 —	148 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	92 50	92 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	95 90	95 70
„ „ „ z r. 1864 całe .	97 —	96 80
Bilety rentowe Como.	18 —	17 50
Losy Zakładu kredytowego . . .	129 25	129 —
„ tryestskie na 4½% . . .	109 —	108 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	88 —	86 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	93 —	91 —
„ Księcia Salm „ 40 „	31 75	31 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	29 75	29 25
„ Księcia Clary „ 40 „	28 50	28 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	29 75	28 25
„ Miasta Budy „ 40 „	28 75	28 25
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	19 —	18 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 —	19 50
„ Keglewicza „ 10 „	13 —	12 50
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	781 —	780 —
„ zakładu kredytowego . .	193 70	193 60
„ „ Eskont. niż. austr.	600 —	595 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	445 —	444 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1827	1825
„ „ rządowéj.	187 25	186 75
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	131 —	130 50
„ „ Pardubickiéj	122 —	121 75
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj . . .	250 —	248 —
„ „ Galicyjskiej . . .	214 50	214 —

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	5	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4½	97 30	97 20
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3½	97 45	97 35
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . . .	4½	86 50	86 30
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	8	115 10	114 80
Paryż 100 franków . . .	6	45 75	45 70

Waluty:		
Cesarskie korony	15 90	15 85
„ półkorony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 54	5 51
„ „ obrączkowe . .	5 53	5 50
Złoto al marco.	5 50	5 46
Napoleondory	9 30	9 26
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 75	9 70
Luidory.	9 48	9 40
Suwereny angielskie.	11 72	11 67
Imperyały rosyjskie	9 52	9 47
Srebro	114 75	114 25
„ kupony	114 75	114 25
Talary związkowe.	1 73	1 72
Pruskie bilety bankowe	1 73	1 72

Lwów 6 Maja.		
Dukat holenderski.	5 48	5 42
„ austryacki	5 50	5 46
Półimperyał rosyjski	9 52	9 40
Rubel rosyjski	1 82	1 80
Talar pruski	1 73	1 71
Listy zast. gal. bez kup. wal. austr.	74 15	73 30
„ „ „ „ „ mon. kon.	77 73	76 91
Obligi indemn. bez kuponu . .	73 57	72 98
Pożyczka narodowa bez kuponu	80 48	79 73
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	215 33	212 92

Warszawa 7 Maja.		
Półimperyały . . . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . . „	86 9	—
kupon . . . . „	—	41⅙
Listy zastawne III okresu . rubli	3 90½	13 87½
kupon . . .	—	22½
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	—	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	85 25	—

Wrocław 7 Maja.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	87⅝	87⅛
Polskie bilety bankowe	86 1/12	85 7/12
„ Listy zastawne	—	78⅞
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 7 Maja.		
Renta 3%	66	35

Londyn 7 Maja.		
Konsole	89⅜	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 8. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 2. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 3. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór: — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5 27 wieczór ze — *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki.* 6. 20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; 6.40 wieczór.

(661--1)

Za duszę śp.

IGNACEGO HERCOKA,

b. Budowniczego okręgowego i Obywatela miasta Krakowa,

zmarłego w dniu 21 Marca 1864,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne,

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

w dniu 11 Maja rb., to jest we Środę o godzinie 10, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, wnukami, i wnuczkami i familią — Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Rozpisanie konkursu.

(L. 79). (631-1-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia zawakowanej przy Magistracie kr. gł. Miasta KRAKOWA posady Rewidenta rachunkowego z pensyą roczną 840 złr. w. a. — rozpisuje się niniejszem Konkurs po dzień 10 Czerwca 1864 r. trwać mający.

Kandydaci, o posadę tę ubiegający się, winni są w terminie oznaczonym prośby swe zaopatrzone w dowody co do Ich

a.) wieku i religii,

b.) ukończonych nauk,

c.) złożonego examinu co do rachunkowości rządowej,

d.) dokładnej i gruntownej znajomości języka polskiego i niemieckiego, tak ustnie jak i piśmiennie — nakoniec

e.) czyli i w jakim stopniu są z Urzędnikami Magistratu spokrewnieni lub spowinowaceni —

do Prezydyum Magistratu, a jeźli są Urzędnikami Państwa za pośrednictwem swych Władz przełożonych, — wnieść.

Z Prezydyum Magistratu kr. gł. Miasta Krakowa dnia 4 Maja 1864 r.

Obwieszczenie.

(L. 6886) (575--3)

Dnia 18go Maja 1864 r. odbędzie się w ces. król. okręgowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie publiczna licytacya za pomoca ofert pisemnych, w celu udzielenia zarządu trafiką główną tytuniu w Krakowie (w mieście), i trafiką drobiazgową, do dochodu głównej trafiki przyłączoną.

Oferty pisemne opatrzone znaczkiem stęplowym na 50 kr. — wadyum 500 (pięćset) złr. — poświadczenie pełnoletności, moralności i stanu majątkowego opieczętowane, najdalej do dnia 18go Maja 1864 roku, do godziny 10tej przed południem, cesars. król. okręgowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie — przedłożone być powinny.

W czasie od 1go Lutego 1863 r., aż do ostatniego Stycznia 1864 r. w pomienionej głównej trafice, i w trafice drobiazgowej, było w obrocie:

tytuniu funtów 249.729²/₄,
wartości . . . . . 316.803 złr. 53½ kr.
znaczków stęplowych
wartości . . . . 5.269 złr. 22½ kr.
Razem 322.072 złr. 76 kr.

Warunki osiągnienia zarządu trafiką i wykaz dochodowy można przejrzeć w c. k. okręgowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie, lub w Dyrekcyi Urzędów pomocniczych c. k. Krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Z c. k. Krajowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie dnia 27 Kwietnia 1864 r.

(Nadesłane).

Nowa krew i nowe muszkuły powstałe przez użycie Revalescière Du Barry z Londynu są skutkiem żywotności odzyskanej przez to wyborne pożywienie w systematach spracowanych, chorobliwych lub wycieńczonych. (6)

Przypadek wyleczenia: Nr. 56,935. Barr. (dep. Niższego Renu) 4 czerwca 1861. — Panie, Revalesciere cudownie na mnie działała; siły mi znów wracają, i nowe życie przejmuje mię jakby w młodości. Aperyt, którego przez wiele lat nie było, cudownie odzyskany, a ciśnienie tudzież ściskanie głowy, które od lat czterdziestu przeszły w stan chroniczny, już mię więcej nie trapią. *Dawid Ruff,* właściciel.

Rzeczywiście więcej niż 60,000 przypadków wyzdrowienia skutkiem tego wybornego pokarmu świadczy, że dolegliwości, niebezpieczeństwa i zawody, jakich dotychczas doznawali chorzy przez leki nudzące, zastąpione są teraz pewnością radykalnego i śpiesznego wyleczenia za pomocą smacznej mączki uzdrawiającej, Revalesciere Du Barry z Londynu, która przywraca zupełne zdrowie organom trawienia, nerwom, płucom, wątrobie i błonom śluzowym, nawet najbardziej wycieńczonym; leczy w złém trawieniu, cierpieniach żołądka i kiszek, zatwardzeniach nałogowych, hemoroidach, zaflegmieniach, wiatrach, biciu serca, biegunce, wzdęciu, zawrocie, szumie uszów, niesmaku, zamuleniu, migrenie, nudnościach i wymiotach, w boleściach, kwasach, kurczach i spazmach żołądkowych, w bezsenności, kaszlu głuchocie, gnieceniu, dławicy, dychawicy, suchotach, liszajach, wyrzutach, melancholii, wycieńczeniu, reumatyzmie, podagrze, febrze, katarze, hysteryi, bolu nerwów, wadach krwi, wodnej puchlinie, braku cery i energii nerwów. **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

☞ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem“ i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy.*

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chrościckiego. (141-19 52)

Królewsko-Bawarska pożyczka kolei żelaz. Państwa,

w sumie **4 Milionów 680.544 złotych** w srebrze z głównemi wygranemi: po złr. 25.000, 2 po 20.000, 2 po 18.000, 8 po 16.000, 15.000, 8 po 14.000, 8 po 12.000, 21 po 10.000, 8 po 8.000, 8 po 7.000, 8 po 6.000, 15 po 5.000, 3.000, 42 po 2.000, 47 po 1.000 itd. aż niżéj 27.600 po 8 złr. jako najniższe wygrane, które każda obligacya wygrać musi. Najbliższe ciągnienie nastąpi

dnia 15 Maja r. b.

i kosztuje jeden los do tego ciągnienia 1 złr. — 6 losów 5 złr. — 13 sztuk 10 złr. — 28 sztuk 20 złr. w banknotach austr. Może zatem każdy za małą wkładkę w kwocie tylko złr. 1 wygrać jednę z powyższych trafnych.

Zamówienia na te losy załatwiają się, za nadesłaniem kwoty, punktualnie i spiesznie, oraz przesyłają się udział biorącym listy ciągnienia bezpłatnie.

Uprasza się tylko udać się wcześnie do podpisanego Handlu effektów (563-4-5)

Adolf Beuschl, Frankfurt a. M.

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (139-17-)

☞ Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego** w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego** — w Wilnie **Ruckera** we Lwowie.

Sprzedaż WAPNA.

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że nasz nowo wystawiony (624-2-6)

Piec wapienny Rumfordzki,

położony przy samej kolei ztąd do Oświęcima, naprzeciw tutejszego dworca kolei, zaczął już wapno wypalać; przeto więc **od 15 b. m.** będzie świeżo wypalone wapno najlepszej jakości codziennie do sprzedania. Również sprzyja położenie tego pieca wapiennego dla przewozu wapna wozami, gdyż leży przy samej bitéj drodze do Austryi prowadzącej.

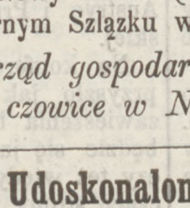
Zamówienia uprasza się przesyłać do podpisanego Urzędu.

Nowy Bieruń (Neuberun) w Pruskim górnym Szlązku w Maju 1864 r.

Urząd gospodarczy Państwa Kopczowice w Nowym Bieruniu.

Udoskonalona Szczoteczka do zębów

Dra Laurentius w Paryżu, zwana **Elektryczną.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość i świetną emalię, jakie miały w dwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentius uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia zębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie i p. Bruno Miczyńskiego w Krakowie. (213-8-12)

Nowa Sala kuracyjna. od 1go Maja do 1go Października.

Czytelnia, uczty, bale, koncerta, Table d'Hôte w Hotelu „zum europaischen Hof przy sali kuracyjnéj.

KĄPIELE w WILDUNGEN,

Stacya Wabern przy kolei Mainz-Weser-Bahn, godzina jazdy od Hessen-Cassel, 4 godzin od Hanoweru, 7 godzin od Kolonii przez Giessen 10 godzin od Berlina.

Stacya telegraficzna. Najsłynniejsze źródła mineralne, wielkie polowanie, rozległe plantacye, wille i pomieszkania prywatne

Bank w Wildungen jest jedynym, w którym można grać roulette z ¼ zero, a trente et quarante z ¼ refait, oraz Faraona, przez co poniterującemu dana jest korzyść 100% od wszystkich innych banków. (546-3-)

DONIESIENIE.

Przy głównem ciągnieniu tutejszéj loteryi, skończonem dnia 18 Kwietnia rb. wygrały następujące numera główne wygrane: Nr. 664 złr. 104 000, Nr. 13.022, złr. 100.000, Nr. 18.45 9złr. 50.000, 3.637 złr. 30.000, Nr. 4,632 złr. 20.000, Nr. 11.933 złr. 15.000, Nr. 18,663 złr.10 000 i t. d. — Najbliższe ciągnienie

Wielkiego Losowania pieniężnego,

przez tutejszy rząd zaręczonego, zaczyna się ***dnia 25 Maja rb.*** Oryginalny los kosztuje 6 złr. w. a., pół losu 3 złr. a ćwierć losu oryginalnego 1 złr. 50 cent. za przysłaniem kwoty do podpisanego Handlu efektów.

Ta Loterya zawiera również znaczne wygrane po złr. 200.000, złr. 100.000, złr. 50.000, złr. 30.000, złr. 25.000, złr. 20.000, złr. 15.000, złr. 12.000, złr. 10.000 i t. d., przez które już niejeden do wielkiego majątku przyszedł, przeto takową Publiczności w loteryę grającéj jak najmocniej polecić można.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się spiesznie i sumiennie, a listy ciągnienia przesyłają się uczestnikom bezpłatnie. Uprasza się zatem udać pod adresem: (482-7-10)

„*Joh. Georg Lusmann jun.*, Frankfurt a. M.

Już niezadługo

☞ dnia 25 Maja r. b. ☜

zaczynają się ciągnienia

Frankfurtskiego Wielkiego Losowania pieniężnego,

w których wygrane będą trafne po złr. 200.000, 150.000, 130.000, 120.000, 115.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1·000 itd. płatne w srebrze.

☞ Losy oryginalne na wszystkie ciągnienia po **100 złr.** wal. austr., pół losy oryginalne po **50 złr.** wal. austr. Z zadatkiem 40 złr., 20 złr. lub 10 złr. może mieć szanowna Publiczność całkowity udział *we wszystkich korzyściach gry*, udając się spiesznie do głównego bióra.

B. Grünbaum, Frankfurt a. M., (Praterplatz).

☞ Dokładne plany gry i objaśnienia franko i bezpłatnie. (632-1-7)

Najnowsze losowanie pieniężne Jednego Miliona 967.000 złr.

Między 14.800 wygranymi znajdują się główne wygrane po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12 000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 2.000, 117 po 1.000, i t. d.

Początek ciągnienia dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie promesa) kosztuje 6 złr., pół losu 3 złr. wal. austr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz ciągnienia nadzoruje oraz umyślnie do tego wyznaczona komisya rządowa, przeto daną jest uczęstnikom obok nadzwyczajnéj sposobności wygrania jak największa pewność.

Wypłata wygranych nastąpi już w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze; a urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zamiejscowym interesentom bezpłatnie. Zaręczając najpunktualniejszą usługę, spodziewa się licznych zamówień, urzędowo-koncesyonowany Handel efektów (634-1-3)

„*Jacob Strauss*, Frankfurt a. M.“

Zakład kąpieli i Wody mineralnéj oraz picia żętycy, W JOHANNISBRUNN, około Melczu. 2½ mili od Opawy.

Ten Zakład pośród doliny gór pokrytych jedliną położony, od ostrego przeciągu powietrza ochroniony, posiada trzy źródła wody, obfite w kwas węglowy i żelazo, które w słabościach kobiecych i przy osłabieniach zbawiennie działają.

Wodę pić można samą czystą lub zmięszaną z żętycą, w miejscu sporządzoną. Do ciepłych kąpiel w wannach i do siedzeniowych, oraz do natryskań są zupełnie odosobnione pokoje; oprócz tego będą kąpiele ze sośnin przygotowywane, a w pobliżu płynącej rzeki Mora mogą być kąpiele rzeczne pobierane,

Wielka ilość czystych i wygodnie urządzonych pokojów, dobra kuchnia, muzyka, czasopisma, komunikacya pocztowa z Opawą, podwyższają przyjemność Gościom kąpielowym. (612-1-3)

W Zakładzie mieszka chirurg pan ***Beck***, ordynacyą lekarską zajmować się będzie pan ***Dr. L. Moller*** z Opawy.

O zapytania i zamówienia pomieszkań uprasza się zgłaszać pod adresem:

„Do Zawiadowcy kąpiel w Melczu, koło Opawy.“

☞ Początek otwarcia kąpieli **dnia 15 Maja.** ☜

(NADESŁANE).

Pismo peryodyczne „Sport,“ traktując o gonitwach, koniach i polowaniu, wyraża się w numerze swym z 28go Kwietnia r. b. o c. k. uprzywil. Płynie przywrotczym Kwizdy w następujący sposób:

Kto ścięgna swych koni przy przeciążaniu ich dobrze utrzymać chce, temu można polecić używanie c. k. uprz. Płynu przywrotczego Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu. Należy się po każdorazowem użyciu konia, przetarłszy mu wprzódy ścięgna dobrze słomą, nogi tegoż od kolana aż do kostki natrzeć dobrze tym Płynem przywrotczym, a potem je lekko poobwijać. Jest to środek prosty, a przecież bardzo skuteczny do zachowania ścięgien w stanie świeżym i sprężystym, a zabezpiecza formowaniu się narostków. C. k. uprz. Płynu przywrotczego dla koni Kwizdy nie powinno zatem w żadnéj stajni brakować. (630-1)

Składy tego Płynu utrzymują:

☞ **w Krakowie** p. ***M. Jawornicki,*** w Rynku głównym w kamienicy p. ***Kirchmajera*** i p. ***Józef Jahn,*** — **w Warszawie** p. ***Jakób Pick,*** w *Białej* p. Getwert. — w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski — w *Bobrce* p. Czarnik apt. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w *Leżajsku* pan J. Hirschfeld — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn i Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Marecki — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latnik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka

Wielkie losowanie wygranych Państwa.

W każdym miesiącu nastąpi ciągnienie.

Trafne na złr. 200.000, 100.000 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6.333 po 100 itd.

Te losowania nastręczają co do ilości i wielkości wygranych coś szczególnego; znajduje się tylko 28.000 losów, między któremi 14.800 wygrywa.

Los na jedno ciągnienie kosztuje 1 złr. 50 c. w. a.

Plany losowania bezpłatnie.

Adres: *„Das Loose Haupt-Depot*

Anton Horix, Frankfurt a. M.“

(536-7-13)

(Główne wygrane złr. 2 0000) **Tylko złr. 1·30** (Co miesiąc ciągnienie). kosztuje ćwierć losu, — złr. 2·50 pół losu, — a złr. 5 cały los (nie promesy), do

wielkiego Losowania wygranych Państwa,

przez tutejszy rząd kierowanego i zaręczonego, którego ciągnienie nastąpi

☞ **25go i 26go Maja r. b.** ☜

Główne wygrane w ilości 14.800 po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15.000, 12.000 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6333 po 100 i t. d., zostaną w srebrnych talarach pruskich przez podpisanego lub tutaj wypłacone, lub przesłane do każdego miejsca wskazanego.

Wydać się mające losy bezpłatne, zostaną również wręczone zaraz po ciągnieniu.

Ponieważ przy warunkach tak korzystnych losy te bez wątpienia będą bardzo poszukiwane, uprasza się o *jak najspieszniejsze zamówienia*, lecz *tylko* wprost do podpisanego nadpoborcy, któremu sprzedaż tych losów poruczoną została. (469-8-12)

☞ **A. Grünebaum,** ☜

Schäfergasse 11, nächst der Zeil,

Frankfurt a. M.

Należytość może być przesłaną w austryackich papierach lub kuponach.

Urzędowe plany gry do zoryentowania się losy biorących, i losy ciągnienia bezpłatne.

FOSFORAN ŻELAZA

p. ***Leras,*** inspektora paryzkiéj akademii medycznéj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na pewne słabości jak *Fosforan żelaza;* dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i przepisują swym chorym. Leczy on *boleści żołądka, trudne trawienie, bladość cery, dolegliwości kobiet w stanie krytycznego przejścia, upławy, brak regularności miesięcznéj, lymfatyzm, niedokrwistość, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jędrność ciału młodych i słabowitych dzieci.* Środek ten posiada dowiedzoną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieść może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w WARSZAWIE i w aptekach pp. Chrościckiego w WILNIE, — Ruckera we LWOWIE — Elsnera w POZNANIU, — Molędzińskiego w KRAKOWIE, i Marcińczyka w KIJOWIE. (143-12-24)

Najnowsze Losowanie pieniężne Miliona 967.900 złr.

Między 14.800 wygranemi znajdują się wygrane po złotych 200.000, 100.000, 50,000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 3.000, 117 po 2.000.

Ciągnienie zaczyna się dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie Promessy) kosztuje 6 złr. — pół losu 3 złr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz oprócz tego zostają ciągnienia nadzorowane przez umyślnie do tego wyznaczoną komisyę, przeto nastręcza się udział biorącym, oprócz nadzwyczajnéj sposobności wygrania, największa pewność. Wypłata wygranych nastąpi w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze. Urzędowe listy ciągnienia zostaną zamiejscowym Posiadaczom losów przesłane natychmiast po ciągnieniu.

Z zaręczeniem jak najpunktualniejszego uskutecznienia wszelkich zamówień, uprasza o liczne i spieszne polecenia urzędowo koncesyonowany Handel efektów (625-2-8)

„*Julius Kaufmann*,

Frankfurt a. M., Brönnerstrasse N. 8.“

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem Nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszu.)

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w Krakowie; *Chrościckiego* w Wilnie; *Marcińczyka* w Kijowie, *Rukera* we Lwowie *Mrozowskiego* w Warszawie; *Elsnera* w Poznaniu, i innych. (136-13-)

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

WODA ANATERYNOWA DO UST

J. G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557,“ teraz „Stadt, Bognergasse N. 2,“

naprzeciw Kasy oszczędności.

Cena flakonika 1 złr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 złr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 złr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.

Cena kartonika 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

☞ **Woda Anaterynowa do ust** że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt. i p. *Ernest Stockmar* apt.

we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera*, *J. Giełczyńskiego.* (173-7-14)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*